SOSNOWIEC — KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOBOTA 12 MARCA 1927 ROKU. Nr. 70.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Sukces Polski w Genewie.

Rewizyta min. Stressemana u min. Zaleskiego.—Szkoły niemieckie na G. Śląsku tylko dla dzieci niemieckich.

SPRAWA SZKOLNICTWA NA G. ŚLĄSKU.

Genewa, 11-3. — Komitet trzech w sprawie szkolnictwa na Górnym Śląsku oświadcza się za przyjęciem w tym oraz przyszłym roku szkolnym zasady zapisywania tylko do szkół polskich dzieci rodziców z domowym językiem polskim; dwujęzyczne natomiast według woli rodziców, z zastrzeżeniem, że władze polskie mogą je wycofać do szkół polskich, jeśli neutralny pedagog oceni, że niedość biegle władają niemieckim. Dla uzyskania zgody Niemiec na takie rozwiązanie, sprawę odłożono do sobotniej sesji Rady.

Berlin, 11-3. PAT.) Korespondent genewski dziennika „Der Tag" donosi, że wczoraj późnym wieczorem podkomisja trzech desygnowana przez Radę do sprawy szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku, ukończyła swe prace nad sprawozdaniem, w którem zaleca odroczenie rozstrzygnięcia sprawy przez Radę Ligi do sesji czerwcowej dla wysłania w międzyczasie na Górny Śląsk pedagoga szwajcarskiego, któryby zajął się zbadaniem stosunków, panujących w tamtejszem szkolnictwie.

Genewa, 11-3. (PAT.) Na wzorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów załatwiono szereg spraw natury finansowej. Przedewszystkiem zapoznano się z pracami komitetu finansowego Rady Ligi w przed miocie podwójnego opodatkowania oraz uchylania się od płacenia podatków.

SYTUACJA FINANSOWA GDAŃSKA.

Następnie Rada wysłuchała raportu Vanderveldego o sytuacji finansowej Gdańska. Sprawozdawca podkreślił, że w ciągu ostatniego tygodnia komitet finansowy Ligi zbadał dokładnie sytuację wolnego miasta. Dzięki pracy komitetu, **trudności, ujawniające się w stosunkach polsko-gdańskich, mogą być obecnie uważane za usunięte.** Komitet finansowy nie widzi przeszkód, uniemożliwiających zaciągnięcie pożyczki przez radę portu, pod warunkiem, że pożyczka ta będzie emitowana po pożyczce wolnego miasta. Sprawozdawca wyraził dalej nadzieję, że Rada przyłączy się do jego opinji, iż **obie te pożyczki, które przyczynią się do rozwoju ekonomicznego zarówno Gdańska, jak i Polski,** będą mogły być zrealizowane w najbliższym czasie.

Po przemówieniu Vanderveldego zabierali głos kolejno: prezydent senatu w. m. Sahm, wysoki komisarz Ligi Narodów van Hammel i komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku Strasburger. Wszyscy oni wyrazili zadowolenie z powodu ostatecznego załatwienia wymienionych wyżej spraw.

ROLA POLSKI W UZDROWIENIU FINANSÓW GDAŃSKA.

Minister Strasburger przypomniał przytem, że **Polska przyczyniła się do uzdrowienia finansów wolnego miasta, mając na względzie zarówno dobrobyt Gdańska, jak i jego rolę w rozwoju ekonomicznym Polski.**

Następnie przemawiał przewodniczący obradom min. Stresemann, który podkreślił przy tej sposobności znaczenie prac humanitarnych, społecznych i gospodarczych, prowadzonych przez Ligę i jej współudział w dziale odbudowy Europy.

PRASA WŁOSKA O STOSUNKACH POLSKO - NIEMIECKICH.

Rzym, 11-3. (PAT.) Głosy prasy włoskiej w sprawie obecnej sesji Rady Ligi Narodów utrzymane są naogół w tonie znacznie poważniejszego zainteresowania się pracami Ligi, niż to bywało dotychczas. Dawniejszy lekceważący sposób traktowania Ligi ustąpił miejsca rzeczowemu rozważaniu jej zadań. W szczególności „Popolo di Romana" pisze, iż nie przeceniając znaczenia Ligi, jako instytucji, mającej za zadanie utrwalanie pokoju powszechnego, należy przyznać jej wielką doniosłość w innej dziedzinie, o ile uważa się Ligę za pożyteczny instrument polityki międzynarodowej, na terenie którego przedstawiciele wszystkich państw mogą łatwiej, niż gdziekolwiek indziej, przedstawiać potrzeby swych krajów.

W sprawozdaniu ze środowych obrad genewskich podkreśla „Popolo di Roma" ze szczególnym naciskiem wizytę ministra Zaleskiego u ministra Stresemanna, przyczem zaznacza, że wspaniałość i wyszukana wytworność przyjęcia ministra polskiego przez ministra Rzeszy, wskazuje jednak, jak bardzo ten ostatni rad był z owej wizyty.

„Messagero" zapatruje się **mniej optymistycznie** na wyniki poszczególnych rozmów w Genewie, uznając, że na drodze do nawiązania dobrych stosunków **między Polską a Niemcami leżą zbyt poważne przeszkody natury moralnej i patrjotycznej,** aby je mogła usunąć jedna rozmowa ministrów spraw zagranicznych. Zaznacza jednak „Messagero", że należy spodziewać się w przyszłości **mniejszej nieustępliwości ze strony Niemiec,** które już dziś widzą, że traktat handlowy z Polską bardziej potrzebny jest im, niż tej ostatniej, gdyż Polska stanowi znakomity rynek zbytu dla przemysłu niemieckiego. Wkońcu „Messagero" zaznacza, że **Polska może doskonale obejść się bez przemysłu niemieckiego,** istnieje bowiem wiele innych państw, poszukujących rynków zbytu i mogących z łatwością zastąpić Niemcy.

POŻYCZKA DLA GDAŃSKA.

Genewa, 11.3 (PAT) Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie sprawozdanie Vanderweldego w sprawie sytuacji finansowej w. m. Gdańska, oraz w sprawie pożyczki dla Gdańska w sumie 40 miljonów guldenów pod auspicjami Ligi Narodów. Zawarta w tej sprawie umowa musi być ratyfikowaną przez ciała prawodawcze w. m. Gdańska i przez Sejm polski.

POUFNE ROKOWANIA.

Londyn, 11.3 (PAT) Dzienniki donoszą z Genewy, że Chamberlain, Briand, Stresemann i Zaleski odbyli poufne rokowania, celem skłonienia rządu sowieckiego do wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej, która ma się odbyć na jesieni.

WAŻNE KWESTJE ODŁOŻONE DO SOBOTY.

Genewa, 11.3 (PAT) Na czwartkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów omawiano sprawę zagłębia Saary. Sposobu rozwiązania jednak nie znaleziono. Pozostają jeszcze do przezwyciężenia dosyć poważne trudności. Obecna sesja Rady Ligi, która jak sądzono miała się skończyć w piątek zostanie przedłużona do soboty, przyczem rada zajmie się sprawą zagłębia Saary i kwestją szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku.

PREZYDENT MASARYK NA POSIEDZENIU LIGI.

Genewa, 11.3 (PAT) Bawiący tu prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk obecny był na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi.

Szereg członków rady wyraziło radość z powodu przybycia prezydenta Masaryka na posiedzenie.

REWIZYTA MIN. STRESEMANNA.

Berlin, 11.3 (Tel. wł.) Biuro Wolfa donosi z Genewy, że minister Stresemann rewizytował w dniu dzisiejszym min. Zaleskiego. Rewizyta trwała niecałą godzinę.

ZWYCIĘSTWO STANOWISKA POLSKIEGO.

Genewa, 11.3 (Tel. wł.) **Ajencja Havasa donosi, że ministrowie Stresemann i Zaleski rozpoczęli szczegółową planową akcję, która ma na celu wznowienie rokowań handlowych.**

Co się tyczy spraw mniejszości narodowych na Śląsku, które reprezentowała komisja trzech, sprawozdanie tej komisji przedłożone Radzie Ligi Narodów zaleca wysłanie na G. Śląsk neutralnego inspektora szkolnego w charakterze arbitra w spornych kwestjach szkolnych.

Komisja trzech po żmudnych i intensywnych naradach w obecności ministrów Zaleskiego i Sokala zakończyła swe prace.

Sprawozdanie komisji potwierdza stanowisko polskie stwierdzając, że **szkoły mniejszości są szkołami tylko dla mniejszości.**

Warunki udzielenia pożyczki.

NIE KONTROLA NAD PAŃSTWEM, A NAD SPOSOBEM UŻYCIA POŻYCZKI.

Warszawa, 11-3. (Tel. wł.) „A B C" donosi, że finansiści amerykańscy, którzy chcą udzielić pożyczkę Polsce, nie domagają się kontroli nad państwem, a jedynie kontroli nad użyciem pożyczki za pośrednictwem Banku Polskiego.

Według propozycyj w skład Rady nadzorczej Banku Polskiego miałby wchodzić jeden przedstawiciel grupy amerykańskiej, udzielającej pożyczkę. Ameryka domagałaby się podniesienia kapitału akcyjnego Banku Polskiego do kwoty 150 miljonów złotych oraz wycofania wszystkich biletów skarbowych, wypuszczonych ponad normę przewidzianą ustawą.

Afera szpiegowska Wiatrenki

ZAKROJONĄ BYŁA NA OLBRZYMIĄ SKALĘ.

Warszawa, 11-3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zakończone zostało śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej, na czele której stał niejaki Wiatrenko i akta przesłane zostały do sądu.

Śledztwo wykazało ,że akcja szpiegowska zakrojona była na bardzo szeroką skalę i polegała nietylko na wykradzeniu planów wojskowych, ale i na opanowaniu placówek przeciwgazowych.

W tym celu finansujący tę akcję nie żałowali bajońskich wprost sum.

Jeden z aresztowanych w zeznaniach swych udzielił niezwykle cennych wskazówek, które mogą służyć do wykrycia i aresztowania reszty bandy, chroniącej się na kresach. W jednej z kryjówek znaleziono bardzo wiele szyfrowanych depesz. Dostarczyły one cennego, informacyjnego materjału o zbrodniczych zamiarach szajki szpiegowskiej, która akcję swą zakroiła na szeroką skalę, nie ograniczając się tylko do wykradania planów wojskowych, lecz przygotowując zamachy na objekty wojskowe.

Antyżydowskie ekscesy w Wiedniu.

WYDALENIE ŻYDÓW-STUDENTÓW Z AKADEMJI EKSPORTOWEJ.

Wiedeń, 11-3. (AW.) W dniu dzisiejszym studenci wyższej szkoły handlowej tak zwanej „Eksportówki" oraz studenci wyższej szkoły rolniczej i innych wyższych zakładów naukowych przybyli w wielkiej liczbie do gmachu „Eksportówki", wdarli się do sali wykładowej i wśród okrzyków: „precz z żydami!", stoczyli bójkę ze studentami żydami, przerwali wykłady i wznosili wrogie okrzyki przeciw rektorowi. Zawezwano silny oddział policji dla utrzymania porządku. Burzliwe sceny odbywały się jeszcze na ulicy, przyczem przechodnie przyłączyli się do demonstrujących studentów, biorąc także udział w bójkach i wznosząc okrzyki.

Odosobnienie polityczne Łotwy.

SKUTKI ZAWARCIA PAKTU Z ROSJĄ SOWIECKĄ.

Ryga, 11-3. (Tel. wł.) Wiadomość o parafowaniu układu o nieagresji między Sowietami a Łotwą wywołała b. silne wrażenie w kołach politycznych łotewskich.

Na posiedzeniu łotewskiej komisji spr. zagranicznych bardzo silnie powstawano przeciwko temu paktowi oraz ministerjum spraw zagranicznych ,które dało się podejść dyplomacji sowieckiej i namówione zostało do uczestnictwa w demonstracyjnym akcie wymierzonym przeciwko Lidze Narodów i naraziło Łotwę Anglji.

Prasa uważa, że akt ten wydał Łotwę na łup Rosji i postanowił ją w całkowitem odosobnieniu politycznem.

PRZEGLĄD PRASY

Zmiana ordynacji wyborczej.

OBURZENIE LEWICY.

Projekt posła Głąbińskiego zmiany ordynacji wyborczej dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, a ustalający pewne zasady, na których miałaby się ta zmiana odbyć, wywołał istny szał w ugrupowaniach lewicowych.

„Robotnik“ wrzeszczy jak najęty:

Trudno naprawdę znaleźć słowa parlamentarne dla należytego scharakteryzowania tych wniosków. Słowo „skandal“ wydaje się najłagodniejsze z możliwych.

A dlaczego? Bo oto

chce przedewszystkiem zmniejszenia liczby posłów z 444 do 300, aby w ten sposób (podnosząc znacznie dzielnik) osłabić reprezentację robotników i radykalnych partyj chłopskich. Nic nowego; to już znamy.

Uderza dalej z niesłychaną siłą w mniejszości narodowe. W tem właśnie tkwi cała głęboka „państwowa“ mądrość wniosków.

I dalej kruszy kopje w obronie mniejszości narodowych zapominając o swoich rodakach na kresach:

Jakto — „grupa niepolska“? Ano wspólna dla wszystkich „niepolskich“ żywiołów, np. dla Żydów i Ukraińców. Co to znaczy? Prawne ustanowienie 16-tki, bloku mniejszości przeciw Polsce? Stworzenie jakiegoś prawnie ustalonego obozu antypolskiego?

ISTOTNE SPRAWY.

A jak się przedstawia sprawa, która najbardziej oburza „lewicę“, rozdziału mandatów w poszczególnych okręgach i ordynacja wyborcza na kresach? Omawia tę kwestję bliżej p. Matyasik w „Głosie Narodu“:

Rozdział tej liczby między poszczególne okręgi przeprowadzi dekret w ten sposób, że ilość mandatów uzależni od ilości głosów, oddanych w roku 1922. Jeden mandat poselski przypadnie na conajmniej 25.000 głosów z roku 1922, a mandat senatorski na 80.000. W ten sposób okręgi zachodnie i centralne państwa, kulturalnie i gospodarczo stojące znacznie wyżej od wschodnich, uzyskują stosunkowo liczniejsze przedstawicielstwo, gdyż procent głosujących był tam wysoki, np. w Wielkopolsce 87 proc., w Warszawie 71 proc., okołicom zaś wschodnim, gdzie np. w Nowogrodzkiem udział głosujących nie przekroczył 55 proc., na Wołyniu 59 proc., na Polesiu 54 proc., w Tarnopolskim 35 proc. — przydzielonoby mniej mandatów.

Na Kresach wschodnich wprowadzone mają być dwie kurje: polska i niepolska, przyczem jednak w każdym okręgu na każdą z tych kuryj przypadłaby conajmniej jedna trzecia mandatów. Weźmy za przykład Wołyń. Obecnie okręg łucki wybiera 6 posłów, kowelski 5 i krzemieniecki 5 posłów. Według prajektu Głąbińskiego utworzonoby tam zapewne jeden okręg, który jednak zamiast obecnych 16 mandatów otrzymałby tylko 9, odpowiednio do zmniejszonej ogólnej ilości członków Sejmu. — Wśród tych 9 mandatów 3 mandaty przypadłyby ludności polskiej, która w ten sposób miałaby zapewnione przedstawicielstwo w Sejmie.

Miasta: Warszawa, Kraków, Łódź, Lwów, Poznań i Wilno zachowałyby dotychczasową ilość posłów, mimo zmniejszenia ilości posłów z 444 na 300, w ten sposób wpływ wielkich środowisk kultury polskiej w Sejmie zostałby powiększony.

Czy interes państwowy ucierpi o ile zmiana ordynacji wyborczej na powyższych zasadach zostanie przeprowadzoną? Bo tylko pod tym kątem można rozpatrywać: interesu narodu, interesu państwa, a nie interesu socjalistów czy mniejszości narodowych. Jasnem jest, że projekt, zmierzający do dania powagi żywiołowi polskiemu, może być tylko dla **państwa narodowego**, jakiem jest Polska, korzystnym.

CO JEST SKANDALEM?

I w tem ujęciu zagadnienia zmiany ordynacji wyborczej niewiadomo, co jest „skandalem“, używając terminu „Robotnika“.

„Gazeta Warszawska Poranna“ słusznie zauważa:

P. Czapiński (w „Robotniku“) uważa za rzecz naturalną i słuszną, iż na Wołyniu, gdzie oddano głosów polskich około 58 tys. **nie przeszedł ani jeden Polak.**

I to jest właśnie skandalem, iż w państwie polskiem trzeba walczyć o równouprawnienie Polaków przeciwko zaborczości t. zw. mniejszości narodowych i przeciwko ich sojusznikom z lewicy polskiej.

Owe 58 tys. głosów polskich na Wołyniu, które poszły na marne i nie dały żywiołowi polskiemu ani jednego przedstawiciela, są właśnie najlepszem potwierdzeniem potrzeby ustanowienia polskiej grupy narodowościowej w niektórych przynajmniej okręgach kresowych.

Reforma ta dałaby jeden jeszcze dobroczynny skutek; unicestwiłaby podstawy istnienia wszelkich „szesnastek“ tj. cementowanych nienawiścią do polskości bloków wyborczych. Wprost przeciwnie, aniżeli żydzi p. Czapiński, który w projekcie tym widzi prawne ustanowienie 16-ki.

Rzecz jasna bowiem, iż podstawą istnienia 16-ki jest walka z głosami polskimi. Z chwilą, gdy głosy polskie wydzielone są w osobną grupę, upada podstawa 16-ki, przeciwnie — rozpada się ona wówczas na poszczególne grupy narodowościowe, co jest bardziej od stanu dotychczasowego celowe i pożądane. Nie jest bowiem ani pożądanem, ani ze stanowiska reprezentancji interesów celowe, by np. Rusini wychodzili głosami żydowskimi, a żydzi — rusińskiemi.

I właśnie skandalem jest, że p. Czapiński tego nie rozumie.

Sejm o 300 posłach.

POMIMO PRZESZKÓD LEWICY I MNIEJSZOŚCI, KOMISJA KONSTYTUCYJNA OBRADUJE NAD ZMIANĄ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 11.3 (Tel. wł.) Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła dziś do dalszych obrad nad projektem zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu. Pierwszy mówca pos. Kröning (Zjedn. niem.) w dłuższem przemówieniu wystąpił **przeciwko zmianie ordynacji wyborczej** do Sejmu obietej zarówno projektem stronnictw, jak i projektem pos. Głąbińskiego.

Następnie pos. Niedziałkowski (PPS) zgłosił wniosek o odroczenie posiedzenia a to w tym celu, aby zasięgnąć opinji marszałka oraz konwentu seniorów, czy projekt stronnictw i projekt referenta może być rozważany na komisji. Wniosek ten poparł pos. Chruckí i posłowie z lewicy.

Przewodniczący pos. Głąbiński oświadczył, że nie widzi należytej przyczyny prawnej do odroczenia i że Sejm jest ustawowo kompetentny do rozstrzygania, czy uchwały komisji są zgodne z Konstytucją, czy też pozostają z nią w sprzeczności. Po oświadczeniu tem **przedstawiciele klubów lewicowych i mniejszości narodowych opuścili salę obrad.** Pozostali przedstawiciele stronnictw prawicy i środka aż do N. P. R. włącznie.

Po stwierdzeniu dostatecznego kompletu przyjęto za podstawę do rozpraw wniosek referenta Głąbińskiego.

Artykuł pierwszy **przyjęto z pewnemi zmianami.** Uchwalono mianowicie zasadę, aby ilość posłów w przyszłym Sejmie wynosiła **300 osób.** Przyjęto i drugą zasadę wedle której ilość mandatów przypadających na dany okręg ma być ustalona w stosunku do liczby oddanych przy ostatnich wyborach głosów. Skreślono natomiast postanowienie, że ilość mandatów w okręgach miejskich będzie nie zmieniona. Dalej przyjęto wniosek Ch. D., aby **nie tworzyć osobnych grup narodowościowych, lecz dążyć do zabezpieczenia reprezentacji polskiej przez zwiększone okręgi wyborcze na całe województwa.** Zastrzeżenia, jakie wpłyną w tej sprawie będą rozważane przez osobną podkomisję, która ma opracować wnioski w sprawie zabezpieczenia wyboru reprezentacji polskiej, które to wnioski pełna komisja rozpatrzy w związku z trzeciem czytaniem. Ponadto uchwalono na wniosek Ch. D., aby **na każdy okręg wyborczy przeprowadzić przynajmniej po trzy mandaty.** Termin następnego posiedzenia komisji wyznaczono na wtorek godzina 10.30 rano.

Komunikat mniejszości narodowych

PRZECIWKO ROZPATRYWANIU PROJEKTU POSŁA GŁĄBIŃSKIEGO.

Warszawa, 11.3. (Tel. wł.) **Wieczorem pojawił się wspólny komunikat klubu ukraińskiego, białoruskiego, koła żydowskiego i zjednoczenia niemieckiego. W komunikacie tym uzasadniają kluby mniejszości narodowych, dlaczego opuściły posiedzenie komisji konstytucyjnej, a mianowicie, aby dać wyraz, iż nie mogą brać udziału w obradach nad zmianą ordynacji wyborczej na podstawie projektu posła Głąbińskiego, który wprowadza kurje narodowościowe i dzieli obywateli na dwie kategorje, przez co wprowadza nierówne i nieproporcjonalne prawo wyborcze.**

Wniosek posła Głąbińskiego, ich zdaniem, nie wypływa z uzgodnienia czterech poprzednich wniosków, które na podkomisji miały być uzgodnione i jako zupełnie nowy, zdaniem podpisanych klubów pod odezwą, winien być zgłoszony na plenum Sejmu. W dalszym ciągu twierdzą, że dyskutowanie nad nim jest wbrew Konstytucji i regulaminowi.

Moskwa przeciwko separatyzmowi ukraińskiemu.

USUNIĘCIE 4 KOMISARZY LUDOWYCH ZE SKŁADU RZĄDU UKRAIŃSKIEGO.

Maskwa, 11.3 (AW) **Dymisja 4 komisarzy ludowych ze składu rządu ukraińskiego U. S. W. R. szerokiem echem odbiła się w tutejszych kołach partyjnych. Decyzja usunięcia komisarzy mniej lub więcej jaskrawo akcentujących swoje sympatje dla tendencji separatystycznych ukraińskiej partji komunistycznej była według opinji tutejszego politbiura, koniecznością.**

Ruch separatystyczny znalazł zarówno zwolenników w rządzie jak też w ukraińskim komitecie wykonawczym sowietów, którego prezes Petrowskij, aczkolwiek nie Ukrainiec z pochodzenia utrzymywał bliższe stosunki z leaderami separatystów. Niebezpieczeństwo pogłębione było przez fakt, że grupę niepodległościową kierował nie związany zupełnie z komunistami, a dosyć popularny na Ukrainie prof. Hruszewskij.

Przewidują tutaj, iż w tej walce z separatystami ukraińskimi nastąpią ze strony Moskwy w najbliższym czasie nowe posunięcia.

Powódź we Francji.

Paryż, 11.3 (PAT) W południowo-zachodniej Francji obfite deszcze wywołały przybór wód w rzekach, powodując poważne szkody. Równina Bergerac w departamencie Dordogne została zalana.

Mieszkańcy szeregu wiosek zmuszeni zostali do ucieczki. W pobliżu Tuluzy runęły dzwonnica i fasada kościoła, pochodzącego z XVI wieku. Podnosi się również poziom wody w Renie i Loarze.

Hiszpanie w Szanghaju.

Londyn, 11.3 (AW) Wedle doniesień z Madrytu, krążownik hiszpański, stojący w Szanghaju, wysadził na ląd kompanję wojska, 4 karabiny maszynowe i 1 armatę dla ochrony konsulatu hiszpańskiego.

XV KONGRES SJONISTYCZNY.

Londyn, 11.3 (PAT) Żydowska agencja telegr. donosi, że wszechświatowa egzekutywa sjonistyczna uchwaliła przesłać sjonistycznemu komitetowi wykonawczemu wniosek w sprawie zwołania w mies. wrześniu r. b. XV kongresu sjonistycznego.

Kongres ma się odbyć w jednem z miast środkowej Europy.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH ŻYDÓW.

Jerozolima, 11.3 (PAT) Jak podaje żyd. ag. telegr., kilkuset bezrobotnych żydów urządziło wczoraj demonstrację przed gmachem egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie, domagając się zasiłków.

W czasie demonstracji doszło do starcia z policją, przyczem jeden bezrobotny został raniony. Aresztowano 4 osoby.

Odmładzanie armji.

Warszawa, 11.3 — Prezydent Rzeczypospolitej podpisał drugą listę oficerów, przeniesionych w stały stan spoczynku z dniem 31 maja b. r. Lista ta obejmuje nazwiska 15 generałów (3 gen. dywizji i 12 gen. brygady) oraz 10 pułkowników.

Z generałów, pełniących służbę w Warszawie, przechodzą na emeryturę:

Gen. bryg. Gruber Edward z najwyższego sądu wojsk.;

gen. bryg. Jastrzębski Tadeusz szef departamentu uzbrojenia M. S. Wojsk.;

gen. bryg. Pławski Kazimierz, b. szef tego departamentu;

gen. bryg. Reyman Robert z korpusu kontrolerów.

Nadto z prowincji zostali przeniesieni na emeryturę generałowie dywizji: Fara Wacław, inspektor armji w Wilnie, Tinz Eugenjusz, komendant m. Krakowa, Ładoś Kazimierz, dowódca dywizji pomorskiej, oraz generałowie brygady: Jasieński Roman, Kalicki Józef (b. komendant wyższej szkoły wojennej), Kiciński Adam, Kubin Jan, Mehlem Erwin, Tabaczyński Jan, Załęski Aleksander i Zieliński Franciszek (zastępca dowódcy O. K. Lublin).

Wzrost bezrobocia.

Warszawa, 11.3 (AW) W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych w państwie znacznie się podniosła. Ilość bezrobotnych zwiększyła się o 14.500.

Celem likwidacji strajku.

Warszawa, 11.3 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wyjechał do Łodzi inspektor Klott celem pojednania pracodawców z robotnikami w przemyśle włókienniczym.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 11.3 (Tel. wł.) Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.92 w obrotach prywatnych 8.93 i jedna czwarta. Ogólny obrót wynosił 340.000 dol. z czego w gotówce 70.000 dol. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

Z papierów państwowych dolarówka mocniej, konwersyjna słabiej. Akcje b. mocno. Obroty znaczne.

TERMIN WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH ZOSTAŁ ZNOWU ODROCZONY.

Warszawa, 11-3. Min. spr. wewn. porzuciło zamiar zarządzenia w bliskim czasie wyborów na obszarze, czy to całego państwa, czy też w poszczególnych dzielnicach. Narazie jedynie realnym faktem jest bliskie rozwiązanie rad miejskich i przeprowadzenie wyborów w Warszawie, Wilnie i Radomiu. Najprawdopodobniej pierwsze wybory odbędą się w Radomiu. Tamtejsza rada miejska ma być rozwiązana w połowie b. m. tak, że wybory nastąpiłyby z końcem kwietnia.

Drugim z kolei terenem wyborczym będzie Warszawa, gdzie należy się liczyć z rozpisaniem wyborów na koniec maja.

Wreszcie w Wilnie wybory mają się odbyć albo równocześnie z Warszawą, albo też w czerwcu.

Co się tyczy wyborów do ciał samorządowych w Małopolsce, to kwestja ta znajduje się obecnie w stadjum przedwstępnych rozważań czynników miarodajnych W chwili obecnej jest niepodobieństwem określić termin wyborów małopolskich, jak również niewiadomo na podstawie jakich przepisów wyborczych wybory były by przeprowadzone.

Wiadomości ze stolicy.

PIENIĄDZE CZY MIŁOŚĆ? W mieszkaniu kupca warszawskiego Abrama Jeziora przy ulicy Przebieg 1 odbyła się ceremonja przejścia na judaizm 28-letniego porucznika rezerwy Marjana M., który postanowił zmienić wiarę, aby poślubić córkę bogatego kupca żydowskiego. Imię Marjan zmieniono mu na Abram.

ARESZTOWANIE B. PODKOMISARZA DOBIECKIEGO. W czwartek w godzinach południowych sędzia śledczy Jaworowski w porozumieniu i na mocy decyzji pprokuratora sądu okręgowego Mieczysława Wójcickiego, nakazał aresztowanie b. podkomisarza urzędu śledczego Leonarda Dobieckiego. Dobieckiego osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Popierajcie L. O. P. P.

Przeciwieństwa polityczne.

Na międzynarodowej arenie politycznej toczą się obecnie publicznie dwa djalogi, które mają wielkie znaczenie dla całokształtu sytuacji światowej i w znacznej mierze równocześnie wpływają na szanse polityki polskiej. W djalogu pierwszym rozmówcami są Anglja i Rosja, w drugim Niemcy i Francja.

Nota angielska, wystosowana do rządu Sowietów, a zawierająca groźbę zerwania stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych, nie przyniosła narazie praktycznego rezultatu. Na zarzuty, postawione przez rząd londyński, że Moskwa uprawia antyangielskią akcję i propagandę, odpowiedziały Sowiety powołaniem się na antysowieckie przemówienia angielskich mężów stanu i stwierdzeniem nieznanego dotąd światu faktu wolności słowa w Rosji sowieckiej, co umożliwia politykom wypowiadanie poglądów niezależnych od rządu. Ten ostatni argument wobec pełnego niemal urządowienia opinji politycznej i prasy w Rosji zakrawał wręcz na drwiny. I tak też na odpowiedź rosyjską zareagowała prasa angielska.

Przeważająca jej większość nie jest skłonna doradzać rządowi, aby urzeczywistnił zawartą w nocie groźbę zerwania stosunków z Sowietami. Motywem głównym jest tu wzgląd na wypadki chińskie. Przed ich rozegraniem się Anglja chce się wstrzymać od dalej idących kroków w stosunku do Rosji. Jedynie pisma, reprezentujące skrajny odłam konserwatystów, niezadowołone są z wyczekującej taktyki rządu i nazywają ostatnią wymianę not największem upokorzeniem, które kiedykolwiek Anglję spotkało.

Partje drugiego djalogu wypowiadają obecnie p. Briand w imieniu Francji i hr. Westarp, przywódca najsilniejszego obecne stronnictwa rządowego w Niemczech, nacjonalistów. P. Briand w oświadczeniu, złożonem w prasie, odmalował sytuację w nader różowem, optymistycznem świetle. Hr. Westarp był na tyle szczery i brutalny że natychmiast rozerwał nić tych marzeń i pięknych iluzyj. Podkreślił, że Niemcy chętnie schowały do kieszeni wszelkie udzielone im koncesje, lecz nie myślą za nie płacić. Ze słów wodza nacjonalistów niemieckich wynika, że Locarno w jego interpretacji nie ma żadnego znaczenia, nie chce słyszeć o pakcie wschodnim i uznaniu istniejącego tam stanu rzeczy, a nawet zastrzega sobie na przyszłość swobodę. działania w sprawie Alzacji i Lotaryngji, powołując się na prawo narodów do stanowienia o sobie.

Ten niesłychanie brutalny i niezręczny krok nawet cierpliwego p. Brianda wyprowadził z równowagi i skłonił go tego, że d-ra Stresemanna zapytał o wyjaśnienia w sprawie tej mowy i o stosunek do niej rządu niemieckiego.

W związku z konfliktem sowiecko-angielskim i z polemiką z Francją stanowisko Niemiec stało się w obecnej chwili dosyć kłopotliwe. A równolegle z tem wzmacnia się wydatnie sytuacja dyplomatyczna Polski. Prasa całego świata pisze wiele o zbliżeniu się między Polską i Anglją, której do rozgrywki nawet pokojowej partji z Rosją potrzebni są przyjaciele. Szerzone przez Berlin i Moskwę pogłoski o rzekomym bloku antysowieckim zostały zdementowane, ożywienie się stosunków angielsko - polskich pozostaje jednak faktem.

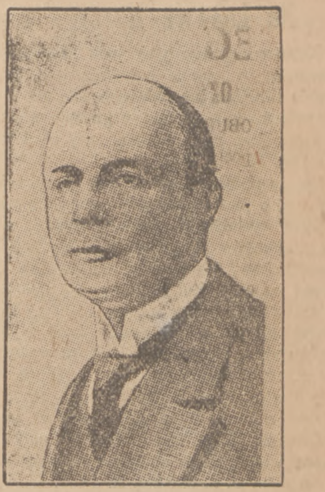
Niewątpliwie djalog pomiędzy Anglją i Sowietami podporządkował sobie rozmowy między Francją i Niemcami, usiłując pozyskać te państwa dla swej argumentacji. Anglja pozyskała sobie już Włochy, Niemcy, zabiega usilnie o względy Francji i Polski.

Nie zasypiają gruszek w popiele Sowiety. Oto, gdy Anglja w radosnem upojeniu doprowadziła do tego, że Liga Narodów miała swój „kwadrans antysowiecki", jednocześnie nadeszła wiadomość o parafowaniu traktatu o nieagresji między Łotwą i Sowietami. Potężny cios dla prestig'u Ligi Narodów i zręczne zaszachowanie wpływów angielskich w państwach bałtyckich.

Przeciwieństwa polityczne poczynają nabierać form coraz mocniejszych. Prasa sowiecka przewiduje, że epilogiem będzie zerwanie stosunków anglo - sowieckich. Tymczasem formy grzecznościowe są zachowane.

Polska powinna pamiętać tymczasem o przyszłości: gdzie się dwuch kłóci tam trzeci korzysta.

P. K.



Poseł Czechosłowacji w Warszawie DR. WACŁAW GIRSA.

Ośrodki propagandy komunistycznej w Polsce.

PRACA NAD MOBILIZACJĄ SIŁ WYWROTOWYCH. — REZERWY REWOLUCYJNE. MASA ZREWOLTOWANA I JEJ MÓZG. — PLAN DYWERSJI ZBROJNEJ NA WSCHODZIE. — WCISKANIE SIĘ DO RODZIN. — ZAMASKOWANI BOLSZEWICY. ARTERJE W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH.

Jednym z zasadniczych artykułów wiary komunistycznej jest światowa rewolucja społeczna. Wiara ta dodaje siły propagandzie komunistycznej i jest argumentem na wszystkie niedomagania ustroju, płynące z fałszywej doktryny. Wychodząc z tego założenia III międzynarodówka dokłada starań, by zorganizować rewolucję wszędzie, gdzie tylko się da, wyzyskując wszelkie trudności i przesilenia społeczne, w które tak obfituje powojenna Europa.

Polska, sąsiadująca bezpośrednio z największem ogniskiem komunizmu, jakiem jest Związek republik sowieckich, jest, rzecz prosta, przedmiotem wyjątkowej uwagi i energicznych zabiegów III międzynarodówki. Nie przesądzając daty wybuchu, pracuje ona wytrwale nad przygotowaniem gruntu i mobilizacją sił, niezbędnych **dla dokonania u nas przewrotu komunistycznego i posunięcia granicy państw sowieckich dalej ku zachodowi.**

Chcąc ułatwić społeczeństwu walkę z temi zakusami, podajemy krótki schemat dyzlokacji sił komunistycznych w Polsce i pobieżny przegląd form komunistycznej organizacji.

Musimy na wstępie zaznaczyć, że rewolucja społeczna, w rozumieniu przewódców komunistycznych **nie ma być wyłącznem dziełem komunistycznej partji.** Partja jest tylko jej awangardą i sztabem. Armję, „mięso armatnie", stanowią tak zwane **„rezerwy rewolucyjne"**, na które składają się pomocnicze organizacje radykalne i rewolucyjnie nastrojone, nie ujęte w ramy dyscypliny państwowej i światłej pracy społecznej szerokie masy. Rezerwą rewolucji, dającą jej siłę, jest poza tem wszystko, co rozsadza i niszczy więź społeczną, obniża autorytety, łamie normy moralne, kształtujące psychikę mas i utrzymujące zbiorowość na wyższym poziomie cywilizacyjnym.

Na powyższych zasadach opartą jest komunistyczna robota organizacyjna w Polsce. Rewolucyjny aparat, składający się z polskiej partji komunistycznej i szeregu organizacyj pomocniczych, często kroć legalnych, stanowi jakgdyby kościec, dokoła którego grupują się odpowiednio nastrojone, aczkolwiek wcale niekomunistyczne masy. **Masy te, w myśl przesłanek „taktyki rewolucyjnej", mają być użyte, przez świadomą celów zorganizowaną mniejszość komunistyczną jako taran, niszczący** dzisiejszy ustrój społeczny i polską państwowość. W odpowiedniej chwili ta sama mniejszość okiełzna wzburzone tłumy, zmuszając je krwawym terorem do uległości i posłuszeństwa.

Mózgiem tego aparatu jest partja komunistyczna i jej komitet centralny. Obok niej istnieją przeznaczone do specjalnych funkcyj akcji komunistycznej pod pozorem ruchów narodowościowych, dwie antonomiczne partje komunistyczne: zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy.

Mają one za zadanie poza współdziałaniem z PKP. celem wywołania rewolucji społecznej, **organizowanie szerokiej dywersji na ziemiach wsch. na wypadek wojny, polsko-bolszewickiej.** Obok tego ścisłego ośrodka komunizmu istnieją nielegalne organizacje młodzieży komunistycznej i pomocy więźniom t. z. M. O. P. R.

Działalność, szczególnie tej ostatniej organizacji wyrządza nieobliczalne szkody. **Otoczenie ścisłą opieką rodzin zmarłych komunistów** nietylko dodaje siły i odwagi członkom partji (rodziny poległych funkcjonarjuszy policji państwowej opieką rządu i społeczeństwa nie cieszą się wcale), ale pozwala propagandzie komunistycznej wedrzeć się do rodzin, pociągnąć za sobą matki, często nie mające nic wspólnego z komunizmem i uzyskać **szerokie pole dla t. zw. „roboty dziecięcej"**, która polega na zabieraniu dzieci więźniów i wychowywaniu ich w specjalnych ochronach zakładanych w tym celu przez czynniki komunistyczne.

Chcąc uzyskać szersze pole działania na terenie życia politycznego, sfery komunistyczne zakładają **legalne partje polityczne i organizacje, gdzie program komunistyczny jest maskowany,** praca jednak wyraźnie rewolucyjna. W ten sposób powstała PPS. (lewica), niezależni socjaliści Drobnera, gdzie poza zarządem wszyscy członkowie są komunistami, wreszcie, dla pracy wśród włościan niezależna partja chłopska, białoruska Hromada i ukraiński „Selrob".

Celem opanowania robotniczego ruchu zawodowego. **komuniści wstępują gremjalnie do związków zawodowych,** tworząc na ich terenie t. zw. „czerwone frakcje" mające za zadanie zrewoltowanie tych organizacyj. Poszczególne fabryki i zakłady przemysłowe, mają **swoje „komitety fabryczne"**, które są przyszłą administracją komunistyczną danego zakładu na wypadek rewolucji. Po wsiach zresztą są zakładane tajne komitety rewolucyjne wiejskie.

Komunistyczne „jaczejki" istnieją pozatem na **terenie całego szeregu organizacyj i zrzeszeń często bardzo nie mających nawet tendencyj radykalnych,** celem informowania władz partyjnych o nastrojach i zamierzeniach tych organizacyj.

Ten krótki przegląd aparatu rewolucyjnego III międzynarodówki, dowodzi, że **niebezpieczeństwo komunistyczne jest bardzo poważne** i że społeczeństwo polskie musi się zdobyć na szeroką, energiczną akcję, celem unieszkodliwienia i sparaliżowania rewolucyjnych zamiarów.

Nie wolno polegać wyłączne na aparacie państwowym. Pomijając, że jest on dziś, dzięki sławnej „sanacji" mocno osłabiony, **niebezpieczeństwo przedstawia się tak groźnie,** że tylko wysiłek całego narodu, skupiony w karnych szeregach organizacji, może zapewnić szczęśliwą likwidację przygotowywanej systematycznie rewolucji socjalnej.



W dniu 9 b. m. przybył do Warszawy nowy poseł Czechosłowacji p. Girsa. Fotografja nasza przedstawia przywitanie na dworcu głównym wieczorem.

Nasz dział radjowy.

KIEPURA PRZED MIKROFONEM w STUTTGARCIE.

Jeżeli jest jeszcze ktoś, kto niedoceniał potęgi radja i dobrodziejstw, jakie dostarcza posiadany aparat radjowy, to musiał zapewne stać się zapalonym radjotą, słuchając koncertu wieczorowego, zorganizowanego przez Towarzystwo radjowe w Stuttgarcie w ubiegły czwartek.

Solistą tego koncertu był nasz Kiepura.

O popularności Kiepury i zainteresowaniu jakie wzbudza jego nazwisko, świadczy fakt że koncert stuttgarcki transmitowany był przez ośm największych broad-castingów niemieckich.

Nie zawiódł Kiepura swym śpiewem nikogo. Już na wstępie odśpiewaną w języku niemieckim arją z „Fausta" zdobył sobie szczere uznanie, które w miarę „rozśpiewania się" przechodziło crescendo w huraganowe, niemilknące oklaski.

Po arji Cavaradossiego z „Toski", zmuszony był okrzykami do bisowania, a po arji z „Halki" słyszało się najwyraźniej wśród grzmotów braw, okrzyki: „Hoch, hoch Kiepura!"

I tym razem zmuszony do bisowania odśpiewał arje z I aktu op. „Cyganerja" i popularną arję: „La donna a mobille" z Rigoletto", którą powtarzał dwukrotnie.

Speaker stacji stuttgarckiej, który informował przez mikrofon, umieszczony na estradzie, o panującym nastroju i objawianym przez zebranych na koncercie słuchaczy entuzjazmie, z trudnością mógł dojść do słowa, gdyż nie pozwalały mu na to żywiołowe oklaski, niemilknące okrzyki, spadający na śpiewaka deszcz kwiatów i tłoczenie się publiczności do podjum (według słów speakera).

Do sukcesów śpiewaczych, zdobytych dotąd przez Kiepurę, przybyły w przeciągu jednego tygodnia dwa, o wielkiem znaczeniu, gdyż dzięki radju spopularyzował nazwisko swoje niebywale, a już najbardziej przekonywującym i niedającym się zaprzeczyć argumentem potęgi głosu Kiepury, był żywiołowy entuzjazm publiczności niemieckiej.

W najbliższych dniach Kiepura znów będzie śpiewał przed mikrofonem w Monachjum. Datę koncertu w swoim czasie podamy.

(ar.)

PROGRAM RADJOWY.

na sobotę 12 marca r. b.

WARSZAWA: Godz. 4.45—5.10 odczyt Włodz. Stępowskiego z działu „Radjotechnika". Godz. 5.15 koncert popoł.: orkiestra P. R. i soliści Aleksandra Holfreichowa (śpiew) i Tad. Gocławski (wiolonczela). Godz. 7.00 odczyt p. t. „Włodzimierz Perzyński" wygł. red. Zdzisł. Dębicki Godz 7.45 „Radjokronika" wygł. dr. M. Stępowski. Godz. 8.30 koncert wieczorowy (muzyka lekka). Godz. 10.30 transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja"

LIPSK — DREZNO: Godz. 4.30 — 6.00 koncert popołudniowy. Godz. 8.15 wieczór rozmaitości — duety na gitarę i mandolinę, śpiew i recytacje.

FRANKFURT — KASSEL: Godz. 7.30 wiecz „Czarne domino" opera komiczna w 3 aktach Auberta (trans. z teatru).

HAMBURG — HANNOWER: Godz. 4.15 pop koncert muzyki lekkiej oraz śpiew. Godz. 7.2? „Zar und Zimmmermann" opera w 3 aktach Lortzinga.

LANGENBERG: Godz. 5—6 pop. koncert. Godz 8.40 — 11.00 wieczór humoru Godz. 11.10 — 1.00 muzyka do tańca.

STUTTGARD: Godz. 4.00 Rozmaitości wokalno-muzyczne (wyjątki z operetek). Godz. 8.00 muzyka kameralna — łącznie kabaret.

WIEDEŃ: Godz. 6.30 Muzyka kameralna (Dworak — Czajkowski).

PRAGA: Godz. 4.30 — 5.30 koncert kameralny Godz. 9.00 operetka Weissa „Kontroler"

Na Łękawę Harcerską.

Komitet organizacyjny balu liljowego zawiadamia za naszem pośrednictwem, że zebranie likwidacyjne balu odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm., o godznie 8 wiecz. w gimnazjum Król. Jadwigi przy ul. Dęblińskiej nr. 11.

Pp. gospodynie i gospodarze są uprzejmie proszeni o punktualne przybycie na zebranie w celu wysłuchania sprawozdania, przejrzenia rachunków i przekazania dochodu na rzecz Łękawy Harcerskiej. Na Łękawę Harcerską na ręce Wp. F. Zalew... o wpłynęły dodatkowo sumy następu... : p. Wojewódzki zł. 20, p. Wolkowicz zł. 6, p. Walewska zł. 6, p. Chudzyński zł. 10, p. Kaleński zł. 10, p. Piotrkowscy St. zł. 15, p. Wieczorkiewicz zł. 5, p. Rebakowski zł. 12.25, p. Gadomski zł. 25, p. Kibortowie zł. 20, p. Malplat zł. 15, p. Terlecka zł. 10, p. Tomaszewska zł. 6, p. Au zł. 5, p. Świnarska zł. 5, p. Łabęcka zł. 5, p. Skup zł. 10, p. Raźniewski zł. 10, p. Witkowski zł. 10, pp. Krajewscy zł. 10, pp. dr. Chomentowscy zł. 12, p. Callon zł. 20, p. Świeżawski zł. 25.

Przed premierą w teatrze katowickim.

„Niziny" dramat muzyczny E. D'Alberta.

Nowocześni kompozytorzy są znacznie wybredniejsi pod względem doboru libretta do swych oper, niż dawni. Wiedzą bowiem, że zajmująca i mocna w efektach treść jest czynnikiem równoważnym z częścią muzyczną i niejednokrotnie decyduje o powodzeniu i popularności danej opery.

R. Wagner sam pisał teksty do swych arcydzieł, Puccini zadawał wiele trudu swym librecistom, nim nareszcie znalazł temat, który mu dał natchnienie i pole do wyładowania swego talentu kompozytorskiego.

Bezsprzecznie szczęśliwą rękę w wyborze tematu do swych dramatów muzycznych, które miał D'Albert, zwłaszcza libretta do oper „Zmarłe oczy" i „Niziny" są zarówno pod względem formy jak i treści utworami o wysokich walorach literackich.

„Niziny" rozpoczynają się prologiem, który w nastroju ogólnym jest kontrastem dla zasadniczego tła akcji, jakiem jest młyn w nizinie.

Prolog bowiem przedstawiał krajobraz górski, a więc przyrodę dziewiczą, majestatyczną niepokalaną w swej świeżości i tu nie dociera zgiełk ludzki, tu królnje spokój i pogoda, tu jest bliżej słońca i bliżej Boga. W tem nieskażonem otoczeniu żyje szlachetny Pedro, pasterz-prostaczek strzegący trzód swego pana. Jedyny intruz, szary wilk, który mu dusił owieczki, padł pokonany w strasznej walce. Ma naiwny prostaczek jedno serdeczne życzenie: by mu Góg dał żonę. Życzenie to spełnia się — niestety na jego nieszczęście, bo musi za to porzucić swoje góry. Schodzi w „Niziny" w ludzkie bagno, gdzie króluje fałsz, przewrotność, grzech i zbrodnia, gdzie roi się od wilków w ludzkiej skórze. Przybywa radośny do młyna, w którym złe języki mielą cześć i honor. Trudno mu się początkowo w tym gwarze piekielnym rozerwać. Nareszcie odkrywa wilka, straszniejszego, niż tamtem w górach. Musi z nim stnąć do walki na życie i śmierć, aby pomścić krzywdę swej żony. Winowajca ponosi karę, a wtedy Pedro porzuca wraz z żoną niziny i wraca z powrotem do swych umiłowanych gór.

Na tle tej, obfitującej w konstrasty i pełnej przenośni poetyckich treści rozlewa D'Albert niesłychanie bujną falę melodji. Temat tęsknoty do gór tchnie z całego prologu rzewną nutę liryzmu i melancholji, do której jednak od czasu do czasu wdziera się jak uporczywy zgrzyt ostry temat wilka. Orkiestra jest tu bezwględnie wysuniętą na pierwszy plan. D'Albert w roli akompanjatora dźwignął ją i nadał jej charakter symfoniczny, rozmyślnie ograniczając śpiew do recitativu muzycznego. Prolog kończy się dłuższem postludjum orkiestrowem, malującem żal i tęsknotę za odchodzącym w niziny Pedrem.

W dalszej części opery wybijają się kolejno na pierwszy plan dwa tematy: temat radości i szczęścia Pedra, które zalewają mu serce na myśl o bliskim ślubie, oraz przepojony smutkiem i rozpaczą temat Marty. W marszu poślubnym oba te tematy złączył D'Albert naprawdę po mistrzowsku w całość, wywierając tym efektem imponujące wrażenie na słuchaczu. Akt ostatni rozbrzmiewa prawie bez przerwy złowieszczym tematem wilka przepowiadając niejako katastrofę don Sebastiana.

Wprawdzie „Niziny" nie są nowością, bo premjera ich odbyła się w r. 1903, jednakowoż polska opera w Katowicach wystawia po raz pierwszy przed rampą z tego rodzaju dziełem, musząc dotychczas poprzestać na operach starszego stylu. „Niziny" pojęte w duchu weryzmu włoskiego stanowią jednak poważny krok naprzód w dziedzinie muzyki operowej, dlatego mimo brutalności tematu zyskały sobie zasłużone uznanie. Jako dowód popularności tej opery posłużyć może fakt, iż w r. 1907 osiągnęła ona w nadwornym teatrze w Berlinie cyfrę stu przedstawień. Ponieważ zaś do dnia dzisiejszego nie straciła nic na swej aktualności, spodziewać się należy, że i publiczność przyjmie ją z należnem zainteresowaniem.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 Sobota	Dziś Grzegorza Wiel.
	Jutro Krystyny P. M.
	Wsch. słońca 6.6
	Zach. „ 17.27

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino Udziałowe: „Orlę".
Oaza: Białe noce.
„Sfinks": „Złodziej z Bagdadu".
Momus: „Honor i Ojczyzna".

Propaganda obrony w Niwce.

Wśród wielu instytucyj o charakterze kulturalno-oświatowym i sportowym w Niwce, Koło L. O. P. P. i T-wo obrony przeciwgazowej pracują nie mniej intensywnie. Koła te oprócz pokaźnej liczby członków zbierają poważne fundusze za pośrednictwem różnych imprez — a wszystko to idzie na obronę kraju przez rozwój lotnictwa i badań chemicznych. Ponieważ nasze społeczeństwo przeważnie pozostaje biernem i nie zdaje sobie sprawy z doniosłości walki gazowej, potrzebną więc jest usilna akcja w kierunku zaznajomienia ludności ze środkami ratowniczemi na wypadek ataku gazowego.

W celu powyższym Koła L. O. P. P. i obrony przeciwgazowej w Niwce zakupiły pewną ilość masek gazowych i podzieliły je między miejscowe organizacje o charakterze sportowym jak: Sokół, Strzelec, Harcerz i Straż ogniowa, celem praktycznego wyszkolenia członków w obronie przeciwgazowej.

Dnia 17 marca o godzinie 7 m. 45 w sali „Lutni" w Niwce odbędzie się walne roczne zebranie wzmiankowanych Kół, a o godzinie 8 m. 15 zebranie w II terminie ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Sytuacja strajkowa w przemyśle szklarskim.

Pisząc wczoraj o sytuacji strajkowej w przemyśle szklarskim, wyraziliśmy przypuszczenie, iż strajk prawdopodobnie wkrótce będzie zlikwidowany, gdyż robotnicy mimo agitacji wracają gromadnie do pracy. Przypuszczenie okazało się trafne, gdyż w zakładach belgijskiego Tow. w Ząbkowicach pracę podjęli wszyscy robotnicy. W fabryce Tow. akcyjnego strajk trwa nadal, lecz i tutaj robotnicy wyrażają chęć powrotu do pracy, gdyż przemysłowcy zgadzają się na 10 proc. podwyżkę płac, co w stosunku do wysuniętego przez związek żądania 12 proc. podwyżki, stanowi nieznaczną różnicę. Pertraktacje trwają nadal i jest nadzieja szybkiego zakończenia bezrobocia.

5000 zł. na bezrobotnych pracowników umysłowych.

Korzystając z ostatniego pobytu p. wojewody kieleckiego w Będzinie, Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych interwenjował, domagając się, by przyśpieszono przekazanie funduszów na akcję dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych. P. wojewoda oświadczył, że odpowiednie fundusze posiada, jednakże nie może ich wyasygnować bez dyspozycji Ministerjum pracy i opieki społecznej. W związku z powyższem w następnym dniu Związek zwrócił się telefonicznie do Ministerjum pracy i opieki społecznej do Warszawy; otrzymał stamtąd zapewnienie, że sprawa w najbliższych dniach zostanie przychylnie załatwiono.

W rezultacie tych starań listem z 7 b. m. p. wojewoda zawiadomił P. Z. Z. P. P. i H. o wyasygnowaniu 5000 zł. na dalszą akcję dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych.

Po otrzymaniu pieniędzy Związek niezwłocznie przystąpi do rozdawnictwa kuponów żywnościowych, o czem będzie wydany oddzielny komunikat.

Wiadomości dyjecezjalne.

Ks. Stanisław Milewski, wikarjusz par. Pogoń, dekanatu Będzińskiego i ks. Józef Krawczyński, wikarjusz par. Koziegłowy dek. Zawierckiego — zostali przeniesieni jeden na miejsce drugiego.

Rocznik 1904 będzie zwolniony w marcu b. r.

Jak się dowiadujemy, już w bieżącym miesiącu władze wojskowe mają zwolnić ze służby wojskowej rocznik 1904, przyczem zwalnianie rozpocznie się 15 marca i trwać będzie do 21 marca. Zwolnieni ze służby będą tylko ci, którzy zostali wcieleni do szeregów wojskowych w październiku 1925 r., gdy w bieżącym miesiącu skończy się właśnie okres ich służby 18 miesięcznej.

Znaczki pocztowe z podobizną Chopina.

Ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów z dnia 28 lutego 1927 r. o wprowadzeniu w obieg pocztowych znaczków opłaty z podobizną Fryderyka Chopina. Rysunek tych znaczków, o wymiarze 20.5 × 26.5 mm., przedstawia tarczę, okoloną prostemi linjami, na której widnieje podobizna Fryderyka Chopina. U góry z lewej strony tarczy umieszczono napis z drobnych literek „Fryderyk Chopin", nad tarczą zaś, na linjach poziomych, znajduje się napis „Poczta Polska"; u dołu na tychże linjach, z lewej strony, cyfra „40", z prawej literki „gr.". Kolor znaczka ciemno-niebieski.

Imieniny komendanta powiatowego.

W dniu wczorajszym z racji imienin komendanta powiatowego, nadkomisarza K. Strzeleckiego, przybyli do gabinetu p. komendanta kierownicy wszystkich komisarjatów oraz posterunków z powiatu, celem złożenia życzeń swemu przełożonemu. W imieniu oficerów przemawiał kom. Karbowski, a w imieniu niższych funkcjonarjuszów st. przod. Masłoń, życząc solenizantowi wszelkiej pomyślności oraz dziękując za opiekę, jaką otacza swych podwładnych. Wzruszony dowodami uznania, p. komendant w serdecznych słowach podziękował przybyłym za pamięć, dodając, iż wyrażone mu uznanie będzie bodźcem do dalszej pracy.

Zebranie nauczycieli przedmiotów handlowych.

W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 11 w szkole handlowej żeńskiej im. kr. Jadwigi w Sosnowcu (Dęblińska 11) z inicjatywy miejscowego Koła T. N. S. W. odbędzie się konferencja nauczycieli przedmiotów handlowych poprzedzona referatem prof. Rzeszutko (Łódź) na temat: „Nauczanie w szkołach handlowych sprzedawnictwa i reklamy". Wstęp bezpłatny. Pożądany jest jak najliczniejszy udział wszystkich interesujących się tem zagadnieniem.

„Psychiczne prawo sprzedaży".

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Lutnia (Warszawska 23) z inicjatywy Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu odbędzie się zapowiedziany wykład prof. J. Rzeszutka na temat: „Psychiczne prawo sprzedaży".

W poniedziałek zaś, tj. 14 bm. o godz. 8 wiecz, również w lokalu Lutni p. Rzeszutko mówić będzie na temat: „Typy klijentów i jak się z nimi obchodzić".

Niewątpliwie oba te odczyty zgromadzą w sali Lutni w Sosnowcu szersze sfery kupieckie.

Nadzwyczajne walne zebranie Związku oficerów rezerwy.

W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 4 w pierwszym, a godz. 5 w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła powiatowego Związku oficerów rezerwy. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności Koła, sprawozdanie ze zjazdu okręgowego w Krakowie, wybór prezesa, sprawozdanie z zabawy towarzyskiej Koła, sprawa stowarzyszenia b. wojskowych, wolne wnioski.a

Niebywały nietakt.

Przy urządzaniu wystawy księgarskiej w Będzinie, z racji miesiąca książki polskiej zdarzył się wysoce charakterystyczny wypadek, którego nie wyciągano narazie na światło dzienne, **aby nie zaszkodzić wystawie.**

Otóż wystawę tę urządzały wspólnie cztery księgarnie miejscowe, z których dwie są w rękach chrześcian a dwie w rękach żydów.

Kiedy już wspomnianą wystawę urządzono, jeden z właścicieli chrześcian oświadczył, że prócz różnych podobizn i obrazków, zawieszonych na ścianach, **należałoby także umieścić krzyż lub obraz święty.**

W odpowiedzi na to księgarz p. Zmigrod kategorycznie zaprotestował przeciwko projektowi, i w uniesieniu oświadczył, iż na coś podobnego on stanowczo nie pozwoli.

Wobec takiego stanowiska księgarza, który w kraju, gdzie dorobił się majątku, ma odwagę w ten sposób postępować, księgarze chrześcianie **chcieli narazie odmówić udziału** w wystawie, ze względu jednak na dobro sprawy zaniechali swego zamiaru, poczem nie zwracając uwagi na p. Zmigroda, powiesili na widocznem miejscu obraz Matki Boskiej, co widząc p. Zmigrod **ostentacyjnie opuścił salę.**

Komentarze są tu zupełnie zbyteczne, gdyż na podstawie opisanego faktu społeczeństwo polskie samo potrafi należycie ocenić nietakt kupca, który nie znajdzie z pewnością uznania nawet wśród poważnych współwyznawców.

Posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

W poniedziałek, dnia 14 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej w Będzinie, z następującym porządkiem obrad:

Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, Pismo Magistratu w sprawie sprostowania uchwały Rady miejskiej, dotyczącej przejęcia gruntu pod budowę szkoły w Małobądzu. Wybór członka do komisji zdrowia i opieki społecznej na miejsce p. Kusińskiego. Wniosek klubu radnych „Solidarność robotnicza", w sprawie zmiany swych przedstawicieli w komisjach radzieckich. Wniosek Magistratu z opinją komisji drogowej i budowlanej w sprawie zamiany gruntu z p. Cukiermanem. Wniosek Magistratu z opinją komisji drogowej i budowlanej w sprawie konkursu na regulację miasta. Pismo kuratorjum okręgu szkolnego w Warszawie, zawiadamiające o nieuwzględnieniu uchwały Rady miejskiej w sprawie zorganizowania w Będzinie Rady szkolnej miejskiej. Uchwalenie w 2 czytaniu opłat za ubój w rzeźni miejskiej, na okres od 1.4 1927 do 31.3 1928 r. Zatwierdzenie planu budowy chłodni przy rzeźni miejskiej. Wniosek komisji drogowej, budowlanej i spraw ogólnych w spr. zakresu kompetencji kom. drogowej i budowlanej. Wniosek r. Erlicha z opinją komisji do spraw ogólnych w sprawie języka żydowskiego. Uchwalenie w 2 czytaniu statutu dla sierocinca w Ząbkowicach.

Z Tow. przyjaciół harcerza.

W środę, dnia 16 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w izbie harcerskiej w „Ognisku" przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie doroczne zebranie członków Tow. przyjaciół harcerza, opiekującego się 1 Zagłębiowską drużyną harcerską. Przed zebraniem odbędzie się zbiórka, a następnie ćwiczenia harcerzy. Wstęp prócz członków Towarzystwa mają wprowadzeni goście oraz osoby, interesujące się sprawami harcerstwa.

Redukcja dni pracy.

Kopalnia „Wiktor" w Milowicach z powodu zmniejszenia się zamówień na węgiel zredukowała ilość dni pracy do 4 dni w tygodniu. W piątek i sobotę kopalnia jest nieczynna.

Chcą trafić do kolejarzy.

Komuniści rozrzucając wszędzie swe odezwy i ulotki trafili obecnie i do kolejarzy. Oto ubiegłej nocy rozrzucono świstki komunistyczne na torach kolejowych w Sosnowcu.

Zatrzymanie kolportera komunistycznego.

Policja zatrzymała onegdaj niejakiego Madeja Jana, oskarżonego o rozrzucanie odezw komunistycznych wśród robotników huty „Milowice" w Sosnowcu. Madej został przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

Za znęcanie się nad końmi.

Policja pociągnęła do odpowiedzialności Szpringera Albera z Sosnowca, Piłsudskiego 42 za znęcanie się nad końmi.

Udogodnienie dla ludności.

W swoim czasie podaliśmy wiadomość, iż Magistrat będziński, pragnąc nadać odpowiedni wygląd kwietnikowi na placu 3 Maja, jak również ułatwić ludności czerpanie wody ze studni, znajdującej się na tym placu, postanowił istniejącą pompę korbową skasować, a natomiast wstawić po bokach placu dwa krany, do których woda dostarczana będzie z tej samej studni za pomocą motoru elektrycznego. Praca przy instalacji motoru, zakładaniu zbiornika, oraz przeprowadzaniu rur trwała z powodu różnych trudności dość długo, wreszcie całość została wykonana i w dniu wczorajszym oddano krany do użytku publicznego. Obecnie znikła potrzeba męczącego czerpania wody za pomocą pompy korbowej, wystarczy bowiem nacisnąć rączkę przy kranie, aby otrzymać każdą żądaną ilość wody. Krany ustawiono na wschodniej części placu, od strony gmachu sejmikowego. Usunięcie ze środka kwietnika pompy korbowej umożliwi doprowadzenie całego placu do należytego stanu i nadanie mu estetycznego wyglądu, a jednocześnie znikną przykre sceny, jakie niejednokrotnie działy się przy tej pompie.

Kino P. M. S. w Grodźcu na rzecz miesiąca książki polskiej.

Z okazji „Miesiąca taniej książki" sekcja kinematograficzna P. M. S. w Grodźcu wyświetli dziś, w sobotę, polski film krajoznawczy dla młodzieży i dzieci pod tyt. „Pomorze". Nad program ukaże się komedja w dwuch aktach pod tyt. „Mały łobuz". Wejście dla dzieci 30 gr., dla młodzieży szkolnej 50 gr. Początek pierwszego seansu o godzinie 5, a drugiego o godzinie 7 wieczorem. Całkowity dochód z przedstawień przeznaczony jest na rzecz miesiąca książki polskiej. Sądzimy, iż miejscowe społeczeństwo nie odmówi swego poparcia.

Oszust werbuje robotników do robót.

Grasujący od dłuższego czasu na terenie Dąbrowy opryszek Franciszek Podsiadło widząc, że policja paraliżuje skutecznie wszelkie jego zamierzenia, postanowił w inny sposób zdobywać potrzebną gotówkę. Mianowicie zaczął się kręcić obok biura pośrednictwa pracy w Sosnowcu, gdzie stale przebywają bezrobotni, rozgłaszając wiadomość, że potrzebuje robotników na wyjazd do Niemiec. Kandydatów, naturalnie znalazło się wielu, Podsiadło polecił im przyjść do swego mieszkania przy ul. Czarna Droga w Dąbrowie, gdzie pobierał od nieświadomych od 2 do 5 zł. tytułem kaucji.

Policja dowiedziała się o tej manipulacji i udaremniła oszustowi nowy proceder.

Woda w Sielcu.

Z powodu pęknięcia rury ssącej na kopalni Tow. Hr. Renard, mieszkańcy Sielca pozbawieni byli przez pewien czas wody. Energiczna naprawa rury została ukończona wczoraj i Sielec na brak wody narzekać już nie będzie.

Awanturniczy włóczęga.

Niejaki Karbowicz Stanisław, bez stałego miejsca zamieszkania, upiwszy się o negdaj wszczął awanturę na ulicy w dzielnicy sieleckiej w Sosnowcu. Włóczęgą zajęła się policja, chcąc go odprowadzić do podkomisarjatu celem wytrzeźwienia. Karbowicz jednakże położył się na ziemi i kopiąc nogami na wszystkie strony uderzył jednego z posterunkowych w głowę. Nie pomogło mu jednak szamotanie, został odprowadzony do podkomisarjatu, poczem przekazany został do dyspozycji sędziego śledczego.

Okradzenie sklepu.

Do sklepu p. J. Lipowskiej przy ul. Kołłątaja 41 w Będzinie dostali się ubiegłej nocy za pomocą otwarcia drzwi wytrychem nieznani sprawcy, którzy skradli różne rzeczy, wartości 600 złotych.

Skrzywdzili biednego woźnicę.

Przy ulicy Sieleckiej w Będzinie mieszka niejaki Chaskiel Prawer, którego jedynem źródłem utrzymania była para koni. Właściciel, jak mógł, opędzał się biedzie, a przedewszystkiem starał się uiszczać wszelkiego rodzaju podatki, aby nie zabrano mu koni, jedynych żywicieli. Mimo tych zabiegów nie uniknął przeznaczenia, ubiegłej bowiem nocy dostali się do stajni złodzieje i zabrali Prawerowi parę koni z wozem. Poszkodowany oblicza stratę na 1500 złotych.

Nagłe zasłabnięcie.

Wczoraj przed południem na ul. 3 Maja w Sosnowcu zasłabł nagle znany w całem Zagłębiu Pawełek Dudziński, artysta miejscowych teatrów. P. Dudzińskiego przeniesiono do mieszkania, gdzie wezwano lekarza, celem udzielenia mu pomocy.

Skazanie złodzieja.

(l) Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu zasiadł 23-letni Feliks Mańka, bez stałego miejsca zamieszkania. Mańka był już trzy razy karany za kradzieże, nie naprawiło go to jednak, w nocy bowiem z dnia 30 listopada na 1 grudnia ub. r. skradł z komórki Klary Stelmach ze Strzemieszyc trzy indyki, wyrywając z drzwi skobel. Sąd skazał Mańkę na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i pozbawieniem praw.

Stróżka go pobiła.

Abramczyk Josek z Sosnowca (Modrzejowska 23) zwrócił się ze skargą do policji na stróżkę, która go pobiła. Na wojowniczą mistrzynię miotły policja spisała protokuł. Jednak to wstyd, p. Josku, pozwolić się pobić miotłą!

Z kieszeni.

Mamełowi Józefowi z Mikołowa skradziono z kieszeni 300 zł.

Bolesławowi Berkowi ze Szczotkowic w podobny sposób skradziono 50 zł. oraz

Emilji Igłównie z Mysłowic portmonetkę oraz 35 zł.

Kradzież drobiu w Grodźcu.

Onegdaj w nocy nieznany sprawca przez oderwanie kłódki skradł z komórki Ignacego Jeszkego, zamieszkałego w Grodźcu przy ul. Boleradzkiej, 4 kury i 1 koguta. Poszkodowany oblicza swą stratę na 30 złotych. Jest to już druga z rzędu kradzież w ostatnich dniach i miejscowe organa policyjne nie mogą trafić na trop złoczyńcy, który umie zatrzeć za sobą wszelkie ślady.

Magistrat bez kanalizacji.

DROGIE NIEDOPATRZENIE KIEROWNICTWA ROBÓT.

Pan Stefan Mrokowski, właściciel posesji, w której mieści się Magistrat sosnowiecki, wystosował do tego Magistratu pismo, rzucające interesujące światło **na sposób prowadzenia robót kanalizacyjnych w Sosnowcu.**

Poprostu rury magistrali kanalizacyjnej ułożono na ul. Warszawskiej za płytko tak, że rury kanalizacyjne, wiodące do wnętrza domu, **musiałyby być ułożone na 34 cm. nad piwnicami.**

Uwagę p. Mrokowskiego, fachowca w zakresie kanalizacji, że plan kanalizacyjny jest wadliwie sporządzony, zbyto milczeniem i roboty na ulicy Warszawskiej wszczęto bez poczynienia odpowiednich poprawek. Koszt tych poprawek wyniósłby nie więcej jak 15 zł., po pierwszym dniu robót cementowych koszt ten również był jeszcze stosunkowo nieznaczny, choć już sięgał sumy 500 zł. **Obecnie po dwuch blisko tygodniach pracy naprawienie błędu pociągnie za sobą wydatek już bardzo poważny.**

Sytuacja dla Magistratu jest nad wyraz kłopotliwa, bo albo trzeba będzie ponieść wysokie koszty naprawy błędu, albo... **posesja p. Mrokowskiego, a zatem i Magistrat zostanie bez kanalizacji.**

Trzeba dodać, że p. Mrokowski wszczyna w tej sprawie proces. Gdy sąd rozstrzygnie na jego korzyść i nakaże wprowadzić kanalizacje do jego posesji bez błędu, to inni właściciele domów przy ul. Warszawskiej, którzy przedtem przyłączą się do magistrali, będą musieli ponieść duże wydatki, związane ze zmianą jej głębokości.

Wiadomości ze Śląska.

Sytuacja w przemyśle węglowym na G. Śląsku.

REDUKCJA ROBOTNIKÓW. — ŚWIĘTÓWKI. — CO MÓWIĄ OSTATNIE CYFRY.

Sytuacja w przemyśle węglowym z dnia na dzień staje się coraz poważniejszą. Mimo to przemysł górnośląski, aczkolwiek odczuwa poważnie kryzys nie zastosował tak poważnych redukcyj, jak pozostałe zagłębia.

Najlepiej ilustrują to twierdzenie następujące cyfry:

Zagłębie Śląskie na 85 tys. załogi zredukowało dotychczas 3.600 robotników, a więc 4, 2 proc.; Zagłębie Dąbrowskie na 29 i pół tys. załogi zredukowało 2.000 — 6,7 proc.; Zagłębie Krakowskie na 9 tys. załogi zredukowało 2.200 robotników, a więc 24,4 proc.

Dalej, jak się informujemy, we wszystkich tych okręgach mają już miejsce świętówki, zwłaszcza od drugiej połowy lutego. Najwyraźniej świętówki te jednak występują w okręgach dąbrowskim i krakowskim.

Należy więc stwierdzić, że, aczkolwiek w przemyśle węglowym położenie staje się coraz poważniejsze, to jednak w rewirze śląskim nie widać jeszcze fatalnych skutków, i dotychczas nie nastąpiły tak poważne redukcje robotników, jak o tem z różnych stron donoszono.

Ostatnie cyfry wydobycia węgla na G. Śląsku przedstawiają się następująco:

W czasie od 1 — 6 marca wydobyto 416 tys. ton (przeciętnie dziennie 83.201) zbyt wewnątrz kraju łącznie z własnem zużyciem kopalń wynosi 258.268 ton, zaś eksport zagranicę 119.275 ton.

Zapas węgla na zwałach, wynoszący w dniu 28.2 27 r. 848 tys. ton, w dniu 7.3 wynosił 882 tys. ton.

Porównując cyfry z miesiąca lutego zauważyć się daje szalona różnica w przeciętnem dziennem wydobyciu, gdyż w lutym wynosiło ono prawie 100 tys. ton dziennie, to w pierwszych dniach marca zaledwie 83 tys. ton. Dalej w lutym dzienne zapotrzebowanie wagonów przeciętnie wynosiło około 8 tys., to w pierwszym tygodniu marca nie przekracza ło cyfry 6 tys. wagonów.

O ustrój szkolnictwa śląskiego.

KONFERENCJA DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.

W dniu wczorajszym odbyła się w wydziale oświecenia województwa Śląskiego konferencja dyrektorów śląskich szkół średnich pod przewodnictwem wizytatora Farnika.

Konferencja zajmowała się zagadnieniem ustroju szkolnictwa śląskiego i postanowiła wstrzymać się z wydaniem opinji, aż do czasu póki nie będzie dokładnie znane stanowisko Rządu w sprawie ustroju szkolnego w całej Polsce.

Pozatem konferencja obradowała nad szeregiem innych aktualnych spraw dotyczących szkoły na Śląsku.

Polacy bezrobotni będą otrzymywać w Niemczech wsparcie.

Onegdaj bawili w Katowicach członkowie delegacji do polsko-niemieckich rokowań handlowych pp. Wojnarowski i dr. Horowic, którzy na konferencji w wydziale opieki społecznej województwa Śląskiego oświadczyli, że sprawa przyznania zasiłków dla bezrobotnych obywateli polskich w Niemczech jest na dobrej drodze. Sprawa ta ciągnie się już od dwuch lat w formie sporu i prezydenta górnośląskiej komisji mieszanej p. Calondra, ponieważ jednak opinja polska i niemiecka zostały w tej kwestji prawie że uzgodnione, zatem obie strony rozpoczynają starania, aby zlikwidować zatarg i wycofać go z komisji mieszanej.

Teatr Polski w Katowicach.

Sobota, dnia 12 b. m. „Niziny" premjera opery.

Niedziela, dnia 13 m.b. „Księżniczka Ilica" o godzinie 3 popołudniu.

Niedziela, dnia 13 b. m. „Rigoletto" z występem Ewy Turskiej-Bandrowskiej.

Wtorek, dnia 15 b. m. „Carmen" z występem W. Wermińskiej i G. Chorjana.

Środa, dnia 16 b. m. „Pajace" z występem G. Chorjana.

Teatr katowicki na prowincji.

Sobota, dnia 12 b. m. „Pociąg widmo" w Pszczynie.

Niedziela, dnia 13 b. m. „Damy i huzary" w Mikołowie.

Poniedziałek, dnia 14 b. m. „Przedstawienie baletowe" w Tarnowskich Górach.

Wtorek, dnia 15 b. m. „Wieczór baletowy" M. Greino w Gliwicach.

Wtorek, dnia 15 b. m. „Damy i huzary" w Nowym Bytomiu.

Gościnny występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej

Znakomita śpiewaczka Ewa Turska - Bandrowska, która występem swym w „Łakme" zdobyła ogólne uznanie publiczności katowickiej wystąpi jeden raz w niedzielę dnia 13 bm. w operze „Rigoletto". Bilety należy wcześniej zamawiać telefonem nr. 24-48 — Katowice.

Wanda Wermińska i Gustaw Chorjan.

Ulubieńcy publiczności Wanda Wermińska i Gustaw Chorjan wystąpią gościnnie w teatrze katowickim we wtorek, dnia 15 marca w operze Bizeta „Carmen", w której p. Wermińska kreuje partję tytułową, a p. Chorjan po raz pierwszy w Katowicach śpiewać będzie Don Josego.

Gustaw Chorjan w Pajacach.

G. Chorjan wystąpi gościnnie po raz drugi w środę, dnia 16 marca w operze R. Leoncavalla „Pajace", w której świetny tenor po raz pierwszy w teatrze katowickim odśpiewa partję Cania. Bilety na wszystkie gościnne występy do nabycia w kasie teatru, telefon nr. 24-48 — Katowice.

Budżet Związku gmin.

We środę dnia 16 b. m. odbędzie w Katowicach zebranie zarządu Związku gmin województwa Śląskiego, na którem rozpatrywany będzie budżet tej instytucji na rok 1927-28. Pozatem omówiony zostanie statut uposażeniowy dla urzędników komunalnych.

„Ogniwo".

Tow. śpiewu „Ogniwo" w Katowicach, którego kierownictwo przeszło z dniem 1 marca w ręce dyrektora Instytutu muzycznego p. St. M. Stoińskiego, zwraca się na tej drodze do wszystkich miłośników śpiewu, którzy pragnęliby wziąć udział w lekcjach chórowych, by zapisali się na członków czynnych i przyczynili się do rozwoju chóru, zakreślającego sobie program pracy o poziomie wyższym i pragnącego wnieść do naszego olbrzymiego śląskiego ruchu śpiewaczego wartości poważne, mogące rywalizować z podobnemi, jakie Niemcy pielęgnują na naszym terenie. W tym celu otworzyło Tow. śpiewu „Ogniwo" własny sekretarjat w Katowicach, czynny codziennie od godziny 4—7 popołudniu przy ulicy Teatralnej 7 I, gdzie po próbie głosu stale się przyjmować będzie nowych członków. Dla zamiejscowych członków czynnych ulgi.

Wykaz cen i spędu bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach.

W czasie od 7 do 11 b. m. spędzono na centralną targowicę bydła w Mysłowicach 2644 sztuk, z tego 795 krów, 129 jałówek, 45 buhai, 47 wołów, 30 cieląt i 1598 świń.

Za 1 kg. żywej wagi płacono: bydło rogate I gat. 1.60—1.70 zł., II gat. 1.35—1.50 zł., III gat. 1.25 — 1.30 zł.; nierogacizna I gat. 2.50—2.70 zł., II gat. 2.25—2.50 zł., III gat. 2.10—2.25 zł.; cieląt 1.50—1.70 zł.

Podaż i popyt mierne, tendencja mocna, ceny stałe.

Barak dla emigrantów sezonowych.

Jak się dowiadujemy, główny Urząd emigracyjny przeznaczył 10.000 zł. na budowę baraku dla robotników sezonowych, udających się na pracę zarobkową do Niemiec przez stację graniczną w Lublińcu na G. Śląsku.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94—8.96 zł., przy spokojnej tendencji.

Olbrzymie nadużycia w Spółdzielni

zjednoczonych piekarzy chrześcjan.

Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu, w składzie: przewodniczący Sokolski, sędziowie Jankiewicz i Salak, zasiedli: Józef Małczęć (lat 56),

b. prezes Spółdzielni

zjednoczonych piekarzy chrześcjan Zagłębia Dąbrowskiego spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Jan Czekaj (l. 51), b. kasjer i W. Kowalski (l. 31), b. odpowiedzialny kierownik i buchalter.

oskarżeni o popełnianie systematycznych nadużyć

na szkodę Spółdzielni.

Jak wynika z aktu oskarżenia, władze Spółdzielni sprawdzając księgi rachunkowe oraz bilans sporządzony przez osk. Kowalskiego na dzień 1 maja 1924 roku, skonstatowały, że

bilans nie odpowiada rzeczywistości

a księgi prowadzone są niestarannie i niesumiennie. Wobec tego zarząd Spółdzielni zarządził rewizję rachunkowości, która wykazała braki w gotówce, towarach i niepokrycie należytości wierzycielom Spółdzielni do dnia 1 stycznia 1925 roku.

Braki oceniono na łączną sumę zł. 5781.45

W związku z wykryciem nadużyć, zarząd Spółdzielni zawiesił w urzędowaniu dnia 24 czerwca 1924 roku osk. Małczęcia i Czekaja, kierując równocześnie sprawę do urzędu śledczego w Sosnowcu. Jak się okazało,

zapasy mąki, należące do Spółdzielni, przechowywane były w magazynie, należącym do osk. Małczęcia,

który oświadczył, że należą one do niego i do osk. Czekaja. Małczęć oświadczył także, że Spółdzielnia nie posiada zapasów gotówki. Ekspertyza ksiąg handlowych i rachunków wykazała brak w kasie 140 zł. 49 gr. oraz brak 2056 i pół kilograma mąki

na sumę zł. 3636 gr. 75,

dalej ustalono brak 1756 kg. mąki żytniej z r. 1923 i stwierdzono, że w marcu 1924 roku przepłacono 12464 kg. mąki, przyczem Spółdziel. poniosła 137.104.000 mk. straty. Pozatem wyszło na jaw, że osk. Czekaj pobrał dla siebie prowizji za rok 1923 o 40 zł. 23 gr. zadużo, że osk. Małczęć

pożyczył z kasy w dniu 1 października 1923 r. mk. 10 miljonów, a zwrócił 8.395.000 po 250 dniach,

że zaciągnął dług w kasie Spółdzielni w sumie mk. 70.503.000 na przeciąg 162 dni i w sumie 1.507.863.000 na 42 dni itd itd. Przez wypożyczanie większych sum tak na korzyść własną, jak i na korzyść osób znajomych — Małczęć i Czekaj

przyczynili się do poniesienia przez Spółdzielnię poważnych strat,

wypożyczone bowiem pieniądze zwracano dopiero po kilku miesiącach zdewaluowane. Winni nadużyć są przedewszystkiem osk. Małczęć i Czekaj. Osk. Kowalski fałszował tylko pozycje w księgach, zestawienia i bilanse, na polecenie swych przełożonych.

Na rozprawę powołano 4 biegłych-buchalterów i 15 świadków.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że nic o żadnych nadużyciach nie wiedzą.

Św. Teodor Matwiejew, członek zarządu Spółdzielni, zeznawał obciążająco dla oskarżonych, opowiadając szczegółowo o przebiegu nadużyć.

Św. Józef Sobera, funkcjonarjusz urzędu śledczego, stwierdził, że podsądni pozostawali z sobą w bardzo bliskich stosunkach.

Św. Antoni Machura, członek zarządu, zeznał, że oskarżeni zbogacili się w krótkim czasie, co zrazu dziwiło wielu członków Spółdzielni.

Św. Juljan Regeli, członek zarządu, zeznał, że osk. Małczęć i Czekaj załatwiali tranzakcje handlowe bez porozumienia się z innymi członkami zarządu, a dopiero po zawarciu ich — zawiadamiali członków. Członkowie zarządu nie byli zadowoleni z działalności Czekaja i Małczęcia. Trzeba było wielu wysiłków, aby zmusić oskarżonych do sporządzenia bilansu. W rezultacie okazał się on fałszywy.

Po przesłuchaniu reszty świadków, którzy do rozprawy nie wnieśli nic szczególnego, oraz po przemówieniach prokuratora Dobromęskiego, powoda cywilnego adw. Fruksa i obrońców, Sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok.

WYROK.

Z powodu braku dostatecznych dowodów winy, **Sąd wszystkich trzech podsądnych uniewinnił.** Sprawa więc nadużyć w Spółdzielni piekarzy pozostała niewyświetlona.

Ze sportu.

WAŻNE DLA SPORTOWCÓW.

Z powodu dokonanego rozłamu w Polsk. Związku piłki nożnej w Krakowie i wyłonienia się nowej organizacji p. n. Polska Liga piłki nożnej, jak również w związku z mającem się odbyć w dniu 20 b. m. ogólnem walnem zgromadzeniem członków Podokręgu sosnowieckiego K. Z. O. P. N. odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 2 popołudniu w lokalu T. K. O. „Świt", przy ulicy Marjackiej w gmachu Pol. Związków zawodowych konferencja wszystkich klubów, należących do sosnowieckiego Podokręgu.

Wszystkie zainteresowane kluby i towarzystwa sportowe zechcą wydelegować na wspomnianą konferencję swych przedstawicieli, gdyż sprawy będą poruszane bardzo ważne i pożądane jest ujednostajnienie poglądów i solidarne wystąpienie wszystkich zainteresowanych klubów na jednej platformie.

Uprasza się pp. delegatów o punktualne przybycie. Panowie delegaci winni okazać przy wejściu na salę konferencyjną upoważnienie swych zarządów.

ROZŁAM W PZPN. W związku z rozłamem, jaki zaszedł ostatnio w PZPN., przyczem 14 klubów oderwało się od P.Z.P.N. i utworzyło „Polską Ligę piłki nożnej", zarząd KZOPN zwołuje informacyjne zebranie klubów „B" i „C" klasowych które odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godz. 7 wieczorem w sali konferencyjnej magistratu m. Krakowa (Pl. WW. Świętych). W skład delegacyj mogą wchodzić pełne zarządy klubów. Współudział graczy ze względu na wyjaśniający i pedagogiczno - wychowawczy charakter zebrania jest pożądany. Kluby prowincjonalne, nie mogące bezpośrednio wziąć udziału w zebraniu nadeszlą do dni 5-ciu oświadczenia z wypowiedzeniem się, czy pozostają nadal członkami P.Z.P.N.

PODOKRĘG PIŁKI NOŻNEJ W CZĘSTOCHOWIE. Staraniem częstochowskich klubów sportowych za zgodą KZOPN. został z dniem 1 marca br. utworzony Podokręg piłki nożnej w Częstochowie. W związku z tem w dniu 6 bm. w sali klubu „Warta" odbyło się organizacyjne walne zebranie Podokręgu częstochowskiego. Na zebraniu wybrano kierownictwo Podokręgu, w skład którego weszli: pp. dowódca 27 p. p. pułk. Okniński — jako przewodniczący; Bolesław Szmerdt — jako sekretarz i skarbnik oraz dr. Goldman — jako członek kierownictwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jak zagranica przemyca swe towary do Polski.

Dla popierania krajowego przemysłu i stworzenia dlań korzystnych warunków rozwoju, Rząd ustanowił dość wysoką taryfę celną, chroniącą nas od zalewu towarami zagranicznymi. Niestety, cła ustanowione w złocie, pobiera się w złotym papierowym, przez co ochrona ta po większej części jest już niedostateczną. Przemysłowcy zagraniczni nie ustawają jednak w pomysłach, za pomocą których możnaby do Polski ich towary przemycać.

Ulubionym sposobem jest zaopatrywanie towarów zagranicznych w napisy i etykiety polskie, przez co wywołuje się wrażenie, jakoby towar był pochodzenia polskiego. Sposób ten nie chroni jednakże tych towarów od cła, a płacenie jego podwyższa cenę ich tak dalece, że nie mogą one konkurować z wyrobami krajowego przemysłu.

Wielkie koncerny zagraniczne zakładają w ostatnim czasie coraz częściej swe fabryki w Polsce. Objaw ten nie byłby groźny dla naszego życia gospodarczego, a raczej dodatni, gdyż przyczynia się do uprzemysłowienia kraju, gdyby charakter tych fabryk wyraźnie dodatnich stron tego zjawiska nie paraliżował.

Oto fabryki te są najczęściej tylko pakowniami. Sprowadza się mianowicie gotowy towar, który wobec przeznaczenia go do dalszej przeróbki (tak mianowicie brzmią deklaracje celne) jest wolny od opłat celnych, pakuje się go następnie w opakowania polskie i sprzedaje jako towar polski. Inne zaś takie „fabryki" sprowadzają półfabrykaty (opłacające znacznie niższe cło) lub surowce, które również nabyć można w Polsce, dokończają tylko fabrykację i towar wędruje do naszych kupców, jako towar krajowy.

Tego rodzaju praktyki są w wysokiej mierze szkodliwe i społeczeństwo polskie powinno na nie baczną zwracać uwagę, gdyż dążą one wyraźnie do uzależnienia nas od zagranicy.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 11-3.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 16.50—17.00, Bank Handlowy 7.00—7.75—7.50, Bank Polski 131.00—128.00—130.00, Bank Przem. Lwow. 0.24—0.27, Bank Tow. Spółdz. 90.00—100.00, Bank Zachodni 4.00—4.15 Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.75, Bank Spółek Zarobkowych 17.00—16.25—17.00, Kijewski 0.40, Puls 7.30—7.35, Strem 11.50—11.00—11.25, Wildt 0.20, Zgierz 2.00, Elektryczność 85.00—86.00, Pol. Tow. elektr. 0.29, El. Dąbrowa 64.00, Brown Boveri 2.60, Siła i Światło 96.00—98.50, Czersk 0.73—0.77—0.75 Częstocice 3.10—2.80—3.00, Gosławice 75.00, Michałów 0.52—0.51—0.53, Cukier 5.15—4.90—5.05, Jabłkowscy 0.29—0.31 Haberbusz 105.00, Żegluga 0.36—0.38—0.37, Firlej 61.00—62.00, Łazy 0.39, Drzewo 0.70—0.75, Wysoka 8.00—7.80, Węgiel 108.00—110.00—109.00, Nobel 4.65—4.60—4.70, Cegielski 37.00—38.50, Fitzner 5.30—5.25—5.50, Lilpop 25.50—26.50—26.25 Norblin 132.00—135.00, Ortwein 0.43—0.45, Ostrowiecki 18.25—17.25, Parowozy 0.97, Pocisk 2.95, Rohn 0.75—0.80, Rudzki 1.88—1.82—1.88, Starachowice 3.13—3.25, Ursus 2.50, Zieleniewski 18.00 Zawiercie 36.00—39.00—37.00, Żyrardów 18.25—18.75—18.50, Borkowski 2.75—2.65—2.70, Syndykat 3.25, Spirytus 3.50.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.53, Paryż 35.07, Wiedeń 126.25, Praga 26.57, Włochy 40.08, Szwajcarja 172.56, Holandja 358.95.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

Loterja klasowa.

26 dzień ciągnienia.

Niżej 1000 zł. wygrały następujące losy:

Po 600 złotych — nry: 12943 14686 17970 20200 22745 22912 28634 31017 73697.

Po 500 złotych — nry: 377 5758 6614 9331 10063 23501 24433 24969 27990 28650 29832 32050 38459 41720 43491 44918 49911 50147 51859 52144 52233 52793 66510 69208 75244 78184 79222.

Po 400 złotych — nry: 353 3173 6333 8673 10657 11289 15852 16295 17890 21348 21896 23646 26312 28889 33703 33822 34464 35712 36011 38332 38672 39551 40851 43597 44775 45444 57378 58280 58484 58617 61496 61920 62053 67682 67971 69774 70055 76803 78996 79244.

Po 300 złotych — nry: 195 473 585 989 1291 1554 1564 2498 3326 4588 5232 6339 6341 7503 7933 8045 8220 8641 8652 9325 10881 11239 11275 13737 13760 14227 14667 15822 15824 16239 17046 17998 19090 20133 21302 22137 22796 22819 22845 23307 24020 24177 24728 25761 26366 26932 26255 27386 27596 28168 29329 30521 30709 32179 33497 36040 37666 38273 38436 38874 39318 39936 41293 41659 42659 42985 43615 43824 44643 44649 46325 46757 48397 50084 51799 52103 53825 54294 56210 56491 57471 58474 58495 58505 59186 60240 60511 61001 61161 62683 63529 63536 64919 65209 66294 67774 67585 69141 69156 69173 69769 70865 71412 71915 74795 74956 76052 76763 77829 78405 79493 79554.

Kronika Olkuska.

Komisja sanitarna działa.

W dniach 8, 9 i 10 bm. komisja sanitarna, z lekarzem miejskim drem Gorczycą i burmistrzem inż. Strakiewiczem, badała stan zdrowotny miasta, lustrując sklepy, masarnie, sklepy rzeźnicze, piekarnie etc., oraz niechlujne podwórka. Ponieważ T-wo przeciwgruźlicze zamierza przystąpić wkrótce do energicznej walki z gruźlicą, współpraca komisji sanitarnej miasta Olkusza przyniesie bezwątpienia dodatnie rezultaty w tym kierunku. Gruźlica w naszem mieście robi poważne spustoszenia wśród mieszkańców, a wiadomo przecież, że źródła tej choroby tkwią właśnie w tych śmietnikach, spotykanych na każdem miejscu zaniedbanego miasta.

Co się dzieje z dzwonem?

Opinja publiczna w Olkuszu ciągle oczekuje na załatwienie sprawy dzwonu imienia Jana Kantego z legatu śp. Szymczyka. Na przeprowadzenie w sądzie sprawy tego legatu, otrzymali dwaj mecenasi olkuscy pewne kwoty przed laty, lecz podobno za to nie kiwnęli nawet palcem w bucie. Obywatele, którym leży na sercu przeprowadzenie jaknajrychlej szlachetnej woli ofiarodawcy, domagają się publicznego oświetlenia sprawy i wezwania przedstawicieli Temidy do rozpoczęcia kroków w tym kierunku.

Na szkolę w Ryczówku.

Wydział powiatowy wyasygnował na kupno domu pod szkolę powszechną w Ryczówku, gm. Ogrodzieniec, tysiąc złotych. Szkoła posiada dwie większe sale i mieszkania dla kierowniczki p. Anny Rablikówny.

Po śmierć do studni.

W celu pozbawienia się życia, 30-letnia Julja Jochimek, mieszkanka Bolesławia, rzuciła się w dniu 6 bm. do 36-metrowej studni w Bolesławiu. Na wszczęty alarm przez sąsiadów desperatkę wydobyto zaraz żywą i przytomną, lecz po dwuch godzinach życie zakończyła. Jochimkowa od niedawnego czasu cierpiała na rozstrój psychiczny.

Z całej Polski.

BUDOWA POMNIKA KOŚCIUSZKI W ŁODZI.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu w Łodzi rozpatrywana była m. in. sprawa budowy pomnika T. Kościuszki w Łodzi.

Magistrat postanowił, by uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego i założenia aktu erekcyjnego dokonać w rocznicę konstytucji majowej, w dniu 3 maja 1927 r. oraz sprowadzić na ten cel nieco ziemi z Racławic.

WRÓCILI DO POLSKI.

Litewski Czerwony Krzyż dostarczył na granicę polsko - litewską w Oranach 7 osób, którym Rząd polski, okazując maksimum dobrej woli, pozwolił powrócić na terytorjum Rzeczypospolitej. Niektórzy z nich byli swego czasu wydani drogą zamiany Litwie, inni odbywali przedtem kary w więzieniach polskich. Dowiedziawszy się, że zostali objęci amnestją, a nie mając na Litwie żadnych środków do życia, zwrócili się do rządu kowieńskiego z prośbą o spowodowanie powrotu ich do Polski, gdzie mają rodziny i częściowo swe grunta.

PROWOKACJE LITEWSKIE.

W środę o godz. 6 wieczorem litewska straż pograniczna w sposób prowokacyjny poczęła nagle ostrzeliwać strażnicę K. O. P. w miejscowości Podbłędzie. Ostrzeliwanie to nastąpiło niespodziewanie równocześnie z trzech pogranicznych punktów litewskich, a mianowicie Pory, Kotryniszki i Awiżańce, bardzo bliskiej odległości. Przyczyna tej prowokacji nie została dotychczas wyjaśniona. Fakty te, mnożące się ostatnio, robią wrażenie celowej, inspirowanej z góry akcji. Celem zbadania ostatniego zajścia, na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W PRUSZKOWIE.

W ub. czwartek w Pruszkowie doszło do poważniejszych zajść z bezrobotnymi. Zaburzenia wynikły na tle rozgoryczenia, że zarząd budowy kolejki elektrycznej pomijał w angażowaniu bezrobotnych z Pruszkowa. Było to przyczyną zamanifestowania niezadowolenia i żądania natychmiastowego usunięcia przyjętych do budowy kolejki robotników z poza Pruszkowa. Wezwano natychmiast policję. Siły policji okazały się jednak zamałe. Policjanci zabarykadowali drzwi od wewnątrz i przez 20 minut powstrzymywali napór tłumu. Wysiłki ich jednak okazały się bezowocne. Pod wodzą Stanisława Glińskiego i Wacława Krajewskiego tłum wdarł się do wewnątrz i opanował magistrat z okrzykiem: „precz z policją!" Jedynie dzięki dużemu taktowi komendanta policji przod. Bajera, nie doszło do rozlewu krwi. W związku z zaburzeniami aresztowano 9 osób.

ZA POŻAR I BUNT W WIĘZIENIU.

Sąd doraźny przeciwko sprawcom pożaru i buntu w wojskowem więzieniu we Lwowie wydał wyrok, skazujący głównego oskarżonego Bińkowskiego na karę śmierci i przekazujący sprawę obwinionego Lercha do postępowania zwyczajnego. Obrońca Bińskiego, em. pułk. Łukowski, zwrócił się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie i uzyskał zamianę wyroku śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Na drodze między Żninem a Szubinem pod Bydgoszczą wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofarą padł zamieszkały w Janowcu lekarz dr. Skowroński. Szofer samochodu, którym jechał lekarz, zobaczywszy przebiegającego szosą psa, starał się go ominąć i tak nieszczęśliwie skręcił, iż tylną częścią samochodu najechał na drzewo. Dr. Skowroński wyrzucony z samochodu, uderzył głową o drzewo i doznał pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu. Szofer i jadąca z dr. Skowrońskim jego gospodyni doznali ciężkich obrażeń.

WYROK ŚMIERCI W PRZEMYŚLU.

Przed ławą przysięgłych w Przemyślu stanął Stanisław Kadyjowski, rzeźnik, oskarżony o zamordowanie w jesieni ub. r. swej narzeczonej śp. Stefanji Mospanówny w jej domu. Tłem morderstwa była zazdrość. Ława przysięgłych po przeprowadzonej rozprawie 10 głosami zatwierdziła winę oskarżonego, wobec czego Trybunał wydał wyrok śmierci. Skazaniec wniósł zażalenie nieważności

MINISTER POCZT I TELEGRAFÓW ZAPROWADZA LICZNIKI PRZY TELEFONACH I PRZEZ TO PODWYŻSZA CENĘ ROZMÓW TELEFONICZNYCH.



Każdy człowiek z miasta
Wie, co znaczy PAST"a
I zna złego sprawcę,
Co siadł na słuchawce,

Siedzi ptaszek, siedzi
Przed gromadą gniewno
Że ptak ten nie orzeł,
To widać napewno.

Spółka jazdy koleją „na gapę".

Aspirant Szwarc z korpusu oficerów policji w Brześciu nad Bugiem, zupełnie niechcący wykrył aferę kolejową, zakrojoną na wielką skalę. Jadąc z Dęblina do Warszawy, zauważył, że w pociągu dzieją się niesamowite zjawiska. Pod wodzą jakiegoś podejrzanego typa w sportowem ubraniu kilkunastu pasażerów załatwiało dyskretne rachunki z konduktorem. Co chwila wynikały kłótnie, szybko likwidowane przez przywódcę. Na stacji w Otwocku aspirant Szwarc opuścił nieznacznie pociąg, udał się do kancelarji, wezwał dwu policjantów i przedstawił stan rzeczy. Mógł to uczynić bez zwrócenia na się zbytniej uwagi, bowiem ubrany był po cywilnemu. Podczas kilkuminutowego postoju zdołano ująć nietylko mężczyznę w sportowym garniturze, Mendla Majnemera, ale i jego pomocników: Uszera Zylberszporna i Szyję Dona. Była to szajka, szmuglująca pasażerów bez biletu. Pozatem spisano protokuł na czternastu mężczyzn, którzy, jadąc z Dęblina mieli przy sobie bilety peronowe. Zanotowane też zostało nazwisko nieuczciwego konduktora. Dotychczas wiadome jest władzom, że „gapa" była praktykowana na szlaku Dęblin — Wrszawa. Szmuglerzy pobierali za przejazd 50 proc. normalnej wartości. Centrala szajki mieściła się w Otwocku. Tam zamieszkiwał Majnemer z pomocnikami. Należący do bandy konduktor otrzymywał jakoby 20 proc. od obrotu.

Wielka afera cygańska.

Z historji czarnych wędrowców.

Włóczący się po całej Europie cyganie pochodzą z Indji. W Byzancjum pojawili się już w IX wieku po Chrystusie, na Krecie około roku 1322, na Multanach w r. 1370, na Węgrzech w r. 1417.

W r. 1423 cesarz Zygmunt, król węgierski i czeski, ogłosił przywilej dla ludu cygańskiego, w którym nazywa ich wiernymi swymi poddanymi.

W r. 1418 zjawili się cyganie w Szwajcarji, w 1428 r. we Włoszech, w r. 1427 we Francji, w r. 1433 w Bawarji i Hiszpanji, w drugiej połowie 15-go wieku w Anglji, w r. 1512 w Szwecji i w Rosji.

Dobrze zrazu przyjęci, wkrótce stracili życzliwość. Przeciw bandom cygańskim, żyjącym bez pracy, z kradzieży, oszustwa i wróżenia, zaczęto ogłaszać surowe prawa, nakazujące we Francji np. tępić je ogniem i mieczem. **Łagodniej obchodziły się z cyganami Hiszpanja, Polska i Rosja.**

Dotychczas żyją cyganie w Hiszpanji, Francji, Włoszech, w Polsce, na Bałkanach, w Rosji, nawet na Syberji. Najliczniejsze tabory ich są na Węgrzech, w Rumunji i Turcji.

Gdzieniegdzie cyganie porzucili życie koczownicze i osiedli, trudniąc się kowalstwem, kotlarstwem, zarabiając jako muzykanci.

Liczbę cyganów w Europie oceniają na około 700.000, z czego dwie trzecie mieszka na półwyspie Bałkańskim.

Ludożerstwo w środku Europy.

Po rozpadzie Węgier odziedziczyła problem cygański Czechosłowacja. Lesiste Karpaty wschodniej Słowacji i Rusi Podkarpackiej były w ciągu stuleci azylem dla rodzin cygańskich, które, mając w poszczególnych gminach prawo obywatelstwa, włóczyły się stale z miejsca na miejsce i

żyły z dnia na dzień.

Zatrudnienie cyganów jest rozmaite, przeważnie trudnią się oni żebraniem, kradzieżą, rozbojem, a oszustwo cyganów stało się przysłowiowem.

Jedna z grup cygańskich stała się w ostatnich czasach odrazu sławną. W Żupie tornejskiej we wschodniej Słowacji, nieda leko miasta Koszyc, we wsi Mołdawa, aresztowała żandarmerja kilku cyganów,

podejrzanych o zbrodnie morderstwa.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że ofiar zwyrodniałości cygańskiej było 12. Na pytanie, gdzie są ciała pomordowanych, nie chcieli cygani odpowiadać, dopiero herszt bandy Filko, zmęczony długiem przesłuchaniem, odpowiedział wprost:

— Wstydzę się tego przyznania, ale muszę panu sędziemu wreszcie powiedzieć, żeśmy zabite ofiary zjadali.

Sędzia śledczy nie dawał z początku wiary

słowom Filka, dalsze jednak zeznania świadków przekonały sędziego, że Filko mówi prawdę. Kilka dni śledztwa dało już dość jasny obraz całej zbrodni.

Wszystkich 12 morderstw dokonali cyganie w czasie od 8 października 1926 r. do 19 stycznia 1927 r., tj. do dnia, w którym zamordowali tandeciarza Ruśniaka ze strachu, aby ich nie zdradził. Ruśniak bowiem kupował od cyganów ubrania, zdarte z ofiar, a

rewizja, przeprowadzona w jego mieszkaniu

odkryła na ubraniach cedułki z nazwiskami tych, którzy ubrania sprzedawali. W obozie cygańskim znaleziono mnóstwo najrozmaitszych kości, które będą przedmiotem badań prosektora szpitalu. Rzecz jasna, że większość kości jest zwierzęcych, albowiem cyganie

jedzą psy, koty a nawet padlinę

koni, świń itd., nie mniej jednak pewnem jest, że są tam i kości ludzkie, gdyż zeznania poszczególnych oskarżonych zgadzają się — mimo, iż są ściśle izolowani.

Cyganie zachowują się spokojnie a zeznają nawskroś cynicznie, przeplatając swe zeznania opowiadaniami o drobnostkach,

chwaląc smak mięsa ludzkiego

itp. Kobiety - cyganki, które mięso gotowały, twierdzą, że otrzymywały od mężczyzn ciała ludzkie już pokrajane, a gotować musiały, gdyż według regulaminu obozowego kobieta musi słuchać rozkazów.

Mięso kobiet jest według cyganów smaczniejsze niż mięso mężczyzn, jeden naprzykład twierdzi, że smakuje

podobnie jak wieprzowina,

naogół wszak pod tym względem zdania ludożerców się rozchodzą. Wszyscy aresztowani mają świetny humor. Niektórzy opowiadają o swych czynach „bohaterskich" z zachwytem. Dokonali szeregu kradzieży i napadów, a zachodzi również podejrzenie, że jedna z zamordowanych kobiet została pohańbiona.

Herszt em całej bandy był Filko, który zeznał, że zamordował studenta Onderczę,

ponieważ ten miał rude włosy

i był podobno niewinny. Według zabobonu cygańskiego serce takich dzieci ma siłę cudowną, a kto je zje, ten będzie szczęśliwy. Filko zjadł serce chłopca jeszcze ciepłe i surowe, a innym dał się napić krwi.

Wykrycie zbrodni oraz zeznania aresztowanych wywołały wśród ludności ogólne poruszenie. Ludność jest rozgoryczona do tego stopnia, że

musiano wzmocnić straż więzienną

z obawy, aby więźniowie nie zostali zlynczowani. Żandarmerja nie przestaje śledzić, zbierając co raz to nowe szczegóły.

Ze świata.

OLBRZYMI RAID FRANCUSKI.

Wedle doniesień „Le Matin" lotnik francuski porucznik Coudourer i sierż. Terrassier zamierzają dokonać olbrzymiego raidu na przestrzeni 40.000 klm. Droga raidu wiedzie z Paryża dookoła Atlantyku przez Dakar, Rio de Janeiro, Buenos Aires, Panamę i New-York etapami po 4.000 — 5.000 klm. z powrotem do Paryża. Raid ma się odbyć na samolocie wyposażonym w silnik o mocy 500 MK., który zdolny jest unieść 4.000 litrów benzyny. Ten zapas paliwa zezwalać będzie na loty 40-o godzinne bez potrzeby lądowania.

LIGA NARODÓW NA FILMIE.

Znany francuski autor filmowy Henry Dupuy Mazuel, twórca znanego filmu „Cud wilków", powziął zamiar uwiecznienia Ligi Narodów na taśmie filmowej. Manuskrypt jest już podobno gotowy. Tytuł nie brzmi jednak jakby się tego można spodziewać Liga Narodów, lecz... stenotypistka Ligi Narodów, a to ze względu na konieczność romansu miłosnego, który jest nieodzownym dodatkiem każdego filmu. Mazuel wyjechał już do Genewy celem zapoznania Brianda ze swym zamiarem. Autor postanowił wraz z reżyserem przestudjować Ligę na jej posiedzeniu wrześniowem.

WIELKA NAGRODA LOTNICZA.

Paryski „Matin" na swej pierwszej stronicy, na miejscu honorowem, pisze, że rok 1927 musi stanowczo być rokiem przelotu przez Atlantyk z Paryża do Nowego Jorku lub naodwrót. Wielki dziennik paryski wyraża nadzieję, że samolot, który pierwszy dokona wielkiego czynu, będzie leciał pod flagą francuską i w tem przekonaniu ogłasza wielki konkurs wśród najlepszych artystów francuskich na projekt artystycznego złotego puharu dla zwycięzcy. Aparat musi posiadać motor i załogę francuską. Nagroda konkursowa za puhar wynosi 30.000 franków, zaofiarowanych przez dziennik paryski. Dla lotnika Francuza, który pierwszy przeleci Atlantyk, wyznacza „Matin" miljon franków nagrody, na którą złożą się składki. Widać, że laury lotnika włoskiego De Pinedo są sola w oku Francuzów.

Mąż do wynajęcia.

OSZUKAŃCZE PRAKTYKI BERLIŃSKIEGO BIURA MAŁŻEŃSKIEGO.

Policja berlińska wpadła na trop niezwykłego oszustwa, które od szeregu lat popełniała para małżeńska — niejacy Krügerowie. Pani Krüger posiada przy Wilhelmstrase w Berlinie

biuro pośrednictwa małżeństw,

cieszące się wielką popularnością. Kliente la biura rekrutuje się przeważnie ze sfer średniozamożnych. Skoro jakaś lepiej uposażona dama zapragnęła

wejść w związki małżeńskie

i udała się o pomoc do pani Krügerowej, oszukująca stręczycielka podsuwała jej swego męża Oskara, przedstawiając go pod rozmaitemi nazwiskami. Krüger jest młodym, przystojnym i inteligentnym człowiekiem, nic więc dziwnego, iż podobał się spragnionym męża kobietom i

zaręczyny przychodziły szybko do skutku.

Narzeczony wyzyskiwał stale zakochane w nim kobiety, obierał je z pieniędzy, a gdy domagały się zwrotu kapitałów, groził skandalem. Proceder taki uprawiał Krüger przez pięć lat, aż wreszcie

spotkał się z energiczną kobietą,

która nie ulękła się gróźb, lecz doniosła o wszystkiem policji. Krüger, przeczuwając konflikt z władzami, wyjechał do Danji. W trop za nim podążyli detektywi niemieccy i po dłuższych poszukiwaniach

ujęli oszusta w Kopenhadze,

gdzie zaręczył się z bogatą wdową, po kupcu i bez wiadomości swej żony miał wziąć z nią ślub jako baron von Hammer, były rotmistrz cesarskiej gwardji.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. M. Konopnickiej nr. 8, na zasadzie art. 1146 i 1147 U. P. C. obwieszcza iż w dniu 18 maja 1927 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację majątku nieruchomego położonego w Dąbrowie Górniczej przy ul. Krótkiej Nr. 4 należącego do Jana i Apolonji małż. Golanka, składającego się z placu miejskiego o przestrzeni 20 prętów kwadratowych wraz ze znajdującemi się budynkami, a mianowicie: domem murowanym jedno piętrowym o czterech ubikacjach na parterze i czterech na piętrze, oficyną murowaną o 2 ubikacjach parterową z przeznaczeniem na fabrykę wody sodowej oraz murowaną stajnię.

Powyższa nieruchomość nie ma urządzonej hipoteki w dzierżawie ani zastawie nie pozostaje i znajduje się w posiadaniu małż. Jana i Apolonji Golanków. Licytacja rozpocznie od sumy szacunkowej 14.000 zł., lecz zgodnie z art. 1182 U. P. C. może być sprzedana niżej oszacowania.

Zamierzający wziąć udział w licytacji, obowiązany złożyć vadjum w kwocie 1 400 zł.

Opis szczegółowy i inne dokumenty przeglądać można w dnie i godziny urzędowe w Kancelarji Komornika lub na tydzień przed licytacją w Kacelarji Wydz. Cyw. Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

1569 Komornik Sądowy St. Kotarski.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego, Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Konopnickiej Nr. 8, obwieszcza na zasadzie art 1141, 1149, i 1570 Ust. post. cyw., ze w dniu 18 maja 1927 roku, o godzinie 10 rano, w sali Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, położonej: w Dąbrowie Górniczej przy ul. Pierwszego Maja (d. Preczowska) i G. Narutowicza (d. Żelazna) oznaczonej hip. Nr. 24, ogólnej przestrzeni 1115 prętów kwadratowych należącej do Herszlika Boreneztajna w jednej niepodzielnej połowie i dzieci po zmarłej Chanie z Tenenbaumów Borensztajnowej, Izaaka, Szlamy i Cyrji Boreneztejn w równych częściach, w drugiej niepodzielnej połowie składającej się: 2 domy drewniane, parterowe, 3 domy murowane, parterowe, oraz 8 budynków murowanych i drewnianych z przeznaczeniem na komórki, za dług Herszlika Borensztejna na rzecz Stanisławy Łatowej jako opiekunki nieletnich jej dzieci.

Nieruchomość ta w zastawie ani dzierżawie nie pozostaje ma urzędową księgę hipoteczną Nr. 24, przechowywaną w archiwum Będzińskiego wydziału hipotecznego. Współwłasność Herszlika Borensztejna obciążona jest długami hipotecznemi w sumie 7000 zł. z proc. i kosztami i 3000 zł ewikcji i innemi ograniczeniami wykazanemi w działach III i IV wykazu hipotecznego.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 12 750 zł. Życzący sobie wziąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć 1,275 zł. kaucji.

Dokumenty przejrzeć można w kancelarji Komornika w godzinach przyjęć, a na tydzień przed licytacją w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

1568 Komornik Sądowy ST. KOTARSKI.

PODZIĘKOWANIE

Panu Antoniemu Welonowi w Sosnowcu za specjalne wyleczenie zapalenia ucha środkowego. Zaznaczam, że lekarze specjaliści orzekli konieczność operacji. Ja obecnie czuję się zupełnie dobrze za co uprzejmie dziękuję.

Janina Wanacka.

Sosnowiec, 11-III-27 r. 1578

Kupno i sprzedaż.

Meble nowe, różne na wypłatę i za gotówkę w pracowni Czerneg, Będzin, Modrzejowska 14. 1561

Meble różne, otomany mokietowe, dywanowe, w różnych kolorach. Za gotówkę i na raty, Sosnowiec ulica Nowopogonska 17. Bracia Antczak 1563

Fisharmonja do sprzedania, Sosnowiec, ul. Sielecka Nr 8 m. 9. III piętro. 1565

Posady i prace.

Potrzebny zdolny stolarz na roboty forniérowane. Reflektuje tylko dobre siły. Czeladź, Kościelna 6, Modyński. 1577-2

Nauka i wychowanie.

Profesor Henryk Miller udziela lekcyj śpiewu solowego. Specjalność stawianie głosu. Zgłoszenia Kołłątaja, Franciszka 55 III piętro, od godz. 16—19 tej, 1580-5

Przygotowuje do egzaminów dyplomowany nauczyciel gimnazjalny. Zgłoszenia do „Kurjera“ Sosnowiec pod „Metodyczne“. 1558-3

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej Nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 marca 1927 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza pod nr. 3 w magazynie należącym do firmy „L. Bartnik i K. Jaskólski“ to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 4 000 zł., a należących do firmy „L. Bartnik i K. Jaskólski“ składających się z maszyny do robienia drożdży na rzecz firmy „Polska Żarówka Osram“ w Warszawie.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

1570 Komornik Sądowy St. Kotarski.

Stenotypistę

z poprawną stylistyką polską poszukują od 1 kwietnia br. zakłady przemysłowe powiatu Rybnickiego. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Cyclorys, odpisy świadectw, referencje oraz żądania pensji nadesłać pod Nr. 230 administracja „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. 1562

Lokale.

Umeblowany pokój do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ w Sosnowcu. 1563

Różne.

Handel win wódek i towarów kolonjalnych w Częstochowie, istniejący 40 lat, poszukuje spólnika z kapitałem 15,—20,000 zł. Oferty nadsyłać Częstochowa Biuro „Renoma“ Kościuszki 11. 1530-3

Grawer Jan Bem, Sosnowiec, ul. Kościelna, hale „Rozwoju“. 1496

Zgubione dokumenty.

Wesołowski Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 1522-3

Piotr Łabędź zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany mu w urzędzie gminnym Strożysko pow. Busko tażowy unieważniam. 1525-3

Wesołowski Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1537-3

Juszczyk Marcin zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 1575

Kucharski Wojciech zgubił książki Kasy Chorych, wyd. przez gminę Łagisza. 1576

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 .
Za tekstem . . . . 5 . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . (do 80 .) 25 .
. . . . (do 100 .) 30 .
. . . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.